Nr 241. We Lwowie, Sobota dnia 21. Października 1882. Rok XV[illegible]

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem: rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec: rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji: rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2, w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler; we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse Rotter i Spół.; w Warszawie Reichman et Frendler Biuro anonsów, w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonière 22. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Siberowicza o Rue Clemont 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 20 października.

Golos petersburski poświęcił obszerny artykuł ukazowi carskiemu w sprawie uregulowania stosunków agrarnych pomiędzy tak zwanymi wolnymi ludźmi a właścicielami dóbr ziemskich, na których gruntach pierwsi, od wieków siedzieli na prawach czynszowych. Pisaliśmy już o tym ukazie. Dziś charakterystyczną jest rzeczą, że był on podpisany przez cara jeszcze dnia 15. (3.) czerwca, a dopiero dziś, to jest po czterech miesiącach, podany został do wiadomości powszechnej. Powodem tak długiej zwłoki pomiędzy sankcją a ogłoszeniem, nie mogło być, zdaniem naszem, nic innego, jak usilne staranie kliki Pobiedonoscewa o cofnięcie tego ukazu, który według poważniejszych organów rosyjskich, pomimo, że nie jest dość jasnym i przedstawia panom dziedzicom, jak zwykle każdy ukaz tyczący się Polaków, obszerne pole dla dowolnej interpretacji, może jednak znacznie ulżyć polskim obywatelom na Litwie.

Golos w wspomnianym artykule wyraźnie powiada, że sprawa owych czynszowników (wolnych ludzi), była na podobieństwo serwitutów jedną z kości niezgody, za pomocą których rząd spodziewał się ułatwić sobie panowanie nad krajem podbitym, czyli raczej haniebnie okradzionym za pomocą intryg, fałszu i podstępu. Nie mamy potrzeby powtarzać w całości rozumowań *Golosa* o tym ukazie, lecz konieczną jest rzeczą zaregestrować ostatni ustęp, będący niejako uderzeniem się w piersi jednego z wrogów naszych, który przyszedłszy do pewnego opamiętania, oddaje nam słuszność zgodnie z prawdą historyczną: „Ustawa ta, powiada autor, zatwierdzona przez monarchę na dniu 15. (3). czerwca r. b., ma wielkie znaczenie nietylko dla gubernij zachodnich, lecz w ogóle dla całego państwa. W niej bowiem po raz pierwszy kodeks rosyjski nastręcza długoterminowemu czynszownikowi możność i prawo nabycia na własność gruntu dzierżawionego, nie po cenie bieżącej, lecz znacznie obniżonej; ustawa bowiem z dnia 15. czerwca obniża wartość gruntu dla „wolnych ludzi" odnośnie do cen bieżących o 35%, co w razie zastosowania do całego państwa przedstawiłoby wielkie korzyści dla proletarjatu włościańskiego w Rosji, obarczonego ogromnym wykupem na rzecz obywateli. Ustawa ta wydaną została z inicjatywy i za staraniem samych obywateli na Litwie, którzy szturmowali o to od lat prawie dziesięciu, oświadczając gotowość do wszelkich ofiar na rzecz młodszej braci, byle tylko raz uregulowane zostały wzajemne stosunki. Godnem jest uwagi, że tak samo, jak uwolnienie chłopów z poddaństwa nastąpiło z inicjatywy obywateli litewskich — pierwszy monarszy reskrypt w tej sprawie na dniu 20. listopada (2. grudnia) 1857, wydany był w skutek starań i inicjatywy obywateli polskich na Litwie — tak samo i teraz, ustawa o gruntach zajmowanych przez „ludzi obcych," wyszła z inicjatywy tychże samych obywateli. Nie oznacza to wcale, ażeby zachodni „pany" (autor użył tu tej z kiepska polskiej nazwy) byli wspaniałomyślniejsi od obywateli rosyjskich; dowodzi to tylko, że są oni praktyczniejszymi od drugich w sprawach ekonomicznych i pojmują, że w pewnych razach należy ponieść pewne ofiary.

Zgadzamy się, że polscy obywatele są praktyczniejsi w tym względzie, lecz co do wspaniałomyślności obywateli rosyjskich na rzecz chłopów, to przypominamy, że sam *Golos* nieraz przyznawał, jako przy uwłaszczeniu obdarli oni formalnie swych włościan, i to jest jedną z głównych przyczyn, dlaczego dziś rzucają oni swe grunta i przenoszą się masami do Syberji lub za Kaukaz, w nadziei lepszej doli. Zresztą dlaczego *Golos* zapomniał, że już w roku 1818 obywatele na Litwie podawali prośbę do cara Aleksandra I o pozwolenie załatwienia kwestji włościańskiej za pomocą uwłaszczenia chłopów?

Sprawa indemnizacyjna.

Komisja dla sprawy indemnizacyjnej oddała już do druku referat J. Eks. dr. Grocholskiego o znanym projekcie umowy, która ma być z rządem zawarta.

Opuszczamy początek sprawozdania zawierający treściwy pogląd historyczny na genezę indemnizacji, a podajemy natomiast dosłownie cały dalszy wywód komisji.

Jakkolwiek — mówi sprawozdanie — kraj nasz zawsze stale odpierał wszelki obowiązek zwrócenia skarbowi państwa zaliczek, niemniej przecież pragnął, aby sprawa ta raz już ostatecznie załatwioną była. Załatwienia tego od rządu wymagał i niecierpliwie wyglądał, bo nie chciał być narażonym na ciągłe zarzuty reprezentantów innych krajów koronnych, że ich kosztem pociąga wielkie korzyści z funduszów państwa, na wymówki, iż nie chce nawet uznawać obowiązku oddania tego, co z łaski tytułem zwrotnej zaliczki pobiera, zarzuty i wymówki, które się odzywały i powtarzały ledwie nie zawsze, ile razy chodziło o jakiś choćby najwięcej usprawiedliwiony wydatek ze skarbu państwa, który miał lub mógł przynieść Galicji jaką korzyść.

Obecnie przedłożył c. k. rząd Sejmowi projekt ugody z administracją państwa, która stosunek państwa do funduszów indemnizacyjnych Galicji stanowczo i ostatecznie reguluje.

Podług brzmienia tego projektu wszystkie dotychczas ze skarbu państwa funduszom indemnizacyjnym Galicji uiszczone dopłaty i udzielane zaliczki zostałyby wprawdzie odpisane i umorzone, i skarb państwa dawałby nadal do roku 1897 tym funduszom indemnizacyjnym corocznie dopłaty bezzwrotne, ale dopłaty te miałyby być zniżone z 2,500.000 złr. m. k. czyli 2,625 000 złr. w. a. na 2,100,000 złr. a. w., a nadto skarb państwa nie miałby już dać żadnej dopłaty w roku 1898, w którym przyjdzie jeszcze podług planów amortyzacyjnych zapłacić do całkowitego umorzenia obligacyj indemnizacyjnych na rachunek kapitału i rent 3,575.825 złr. a. w.

Oceniając przedłożony projekt ugody tylko ze stanowiska praw i obowiązków, komisja musiałaby przyjść do Sejmu z wnioskiem odmówienia mu swego przyjęcia, bo projekt ten zwiększa na przyszłość ciężar kraju na rzecz funduszu indemnizacyjnego, oprócz podwyższenia go w roku 1898 jeszcze corocznie o 525.000 złr. w. a., żąda zatem od Galicji częściowego zrzeczenia się nabytego najwyższem postanowieniem z dnia 13. października 1857 niewątpliwego prawa do corocznej dopłaty ze skarbu państwa funduszom indemnizacyjnym przez cały przeciąg amortyzacji indemnizacyjnego długu 2,625 000 złr. w. a. za ustępstwo ze strony skarbu państwowego wymagania zwrotu tych dopłat i uiszczonych zaliczek, jakiego prawa Galicja skarbowi państwa nigdy nie przyznawała i także obecnie przyznać nie może.

Komisja jednakże sądzi, że nie odpowiedziałaby życzeniu kraju załatwienia już raz stanowczo tej nieszczęsnej indemnizacyjnej sprawy i nie poszłaby za myślą Sejmu, gdyby w ocenianiu przedłożonej przez ck. rząd ugody ograniczać się chciała li do stanowiska prawnego, bo wykluczałoby to w ogóle możność załatwienia tej sprawy w drodze ugody. Nie można bowiem łudzić się nadzieją, iż c. k. rząd i reprezentacja państwa, jako druga w tej sprawie strona, zechcą przystać na bezwarunkowe uznanie zajmowanego przez Galicję stanowiska bez żadnego z jej strony ustępstwa. Byłoby to bowiem nie ugodą, lecz dobrowolnem zrzeczeniem się roszczonego sobie przez tamtą stronę, jakkolwiek przez kraj nasz nigdy nie uznawanego i zawsze zaprzeczanego prawa. Zdawało się zatem komisji, iż nie powinna się wahać zalecić Sejmowi uczynienia w ugodzie także ustępstw i ze strony naszego kraju i że tylko tego przestrzegać wypada, by ustępstwa te nie obarczały kraju zanadto i nie były nad jego siły.

W tym też kierunku komisja ściśle badała i rozbierała warunki przedłożonej przez ck. rząd umowy i przyszła do przekonania, iż zamierzone w niej podniesienie corocznego przyczynienia się kraju dla funduszów indemnizacyjnych o 525.000 złr. w. a. przechodziłoby materjalne siły kraju i że kraj takiego ciężaru przyjmować na siebie nie może. Zwiększyłoby to bowiem dotychczasowe roczne opłaty kraju do funduszu indemnizacyjnego o blisko 17 pr. i wymagałoby podwyższenia dodatków krajowych do całkowitej należytości wszystkich podatków bezpośrednich, o 5 do 6 ct., czemu kraj przy podniesionych i jeszcze podnoszonych podatkach i przy konieczności opędzania coraz nowych krajowych wydatków, nie mógłby podołać.

Nie sądziła jednakże komisja, iż z tego powodu należy jej przyjść do Sejmu z wnioskiem odmówienia przedłożonej umowie przyjęcia i odrzucenia jej — przeciwnie była zdania, iż powinna zaproponować Wys. Sejmowi takie w przedłożonej umowie zmiany, któreby z jednej strony nie przekraczały granic możności kraju, a z drugiej strony jaknajmniej nadwerężały zasady i podstawy tej umowy. Po wszechstronnem rozważeniu wszystkich okoliczności, nabyła komisja przekonania, iż potrzebne dotąd dla funduszów indemnizacyjnych Galicji dodatki krajowe nad 2 centy od złr. bez przekroczenia materjalnych sił kraju pod żadnym względem podwyższone być nie mogą. Natomiast zdawało się komisji, iż mógłby kraj przyjąć na siebie obowiązek bezprocentowego zwrotu w odpowiednich ratach po amortyzacji kapitału indemnizacyjnego zaliczek, do których dawania skarb państwa by się zobowiązał. A ponieważ przedłożony przez ck. rząd projekt ugody żąda zmniejszenia dawanego dotąd przez skarb państwa funduszom indemnizacyjnym rocznego zasiłku w sumie 2,625.000 złr. wal. austr. o 525.000 złr. waluty austrjackiej; komisja sądzi, iż kraj mógłby bez narażenia się na materjalną ruinę przyjąć na siebie obowiązek dawania na pokrycie powstałego ztąd niedoboru corocznie po 200.000 złr. w. a., coby wymagało podwyższenia dodatku indemnizacyjnego o 2 cnt., oraz obowiązek zwrócenia skarbowi państwa po całkowitej amortyzacji kapitału w przeciągu trzech lat w kwartalnych ratach z dołu brakujących jeszcze rocznie 325.000 złr. w. a., któreby skarb państwa i nadal do r. 1897 zaliczał.

Z ostatniego tytułu miałby kraj do zapłacenia skarbowi państwa po skończonej amortyzacji 4,875.000 złr. w. a., czyli rozkładając tę sumę na 3 lata, musiałby kraj uiszczać rocznie po 1,625.000 złr. w. a., to jest niespełna połowę tego, co uiszczał corocznie na fundusz indemnizacyjny. Dodatek indemnizacyjny byłby tedy w tych trzech latach o połowę umniejszony.

Warunek, by skarb państwa w roku 1898 nie dawał już żadnego zasiłku, nie da się wprawdzie niczem usprawiedliwić. Jestto po prostu żądaniem od kraju ofiary. Ponieważ nie ulega jednakże wątpliwości, iż kraj w roku 1898 nie będzie potrzebował podnosić z tego powodu dodatku indemnizacyjnego, lecz przeciwnie jest uzasadniona nadzieja, iż będzie on mógł być nawet zniżonym, komisja nie proponuje w tym względzie żadnej zmiany.

Komisja pozwala sobie tedy zalecić Sejmowi przyjęcie przedłożonej przez c. k. rząd umowy z wymienionemi zmianami.

Nie zaleca ona jej jednakże, jako materjalnie dla kraju korzystnej, przeciwnie nie zapoznaje bynajmniej, iż nałoży ona na kraj znaczny ciężar. Ale sądzi, iż przyjmując ugodę, z jednej strony uczyni się zadość długoletnim życzeniom kraju załatwienia ostatecznego sprawy indemnizacyjnej, a z drugiej strony nie obarczy się kraju ciężarem, któryby przechodził jego materjalne siły.

Zanim komisja zdecydowała się na zalecenie przyjęcia tej umowy, zadała sobie pytanie, czyli załatwienie indemnizacyjnej sprawy nie dałoby się okupić mniejszemi ofiarami, a po gruntownem zastanowieniu się nabyła przekonania, iż w dzisiejszych okolicznościach byłoby to niemożliwem. Czyli w przyszłości stosunki nie byłyby przychylniejsze, przesądzać nie można, ale komisja nic nie widzi, coby do takiej nadziei upoważniało.

W końcu sądzi komisja, iż można mieć niepłonną nadzieję, że ck. rząd zgodzi się na proponowane przez nią zmiany, że dołoży wszelkiego starania, aby ją reprezentacja państwa z temi zmianami zatwierdziła, i że reprezentacja państwa nie odmówi jej swego zatwierdzenia, bo równie ck. rząd, jak i reprezentację państwa nie będą mogły nie uznać szczerych i lojalnych chęci naszych usunięcia istniejącego powodu, a może i pretekstu do waśni między naszym krajem a innemi krajami koronnemi, nie będą mogły nie uznać, że dla dopięcia tego celu czynimy znaczną materjalną ofiarę, i że ofiarność tę posuwamy aż do ostatecznych granic sił naszych. Ponieważ jednakże każda, chociażby najbardziej usprawiedliwiona nadzieja może zawieść, komisja sądzi, iż chcąc zapobiedz, aby w razie niezatwierdzenia przez reprezentację państwa uchwalonej przez Sejm umowy nie chciano podnosić zarzutu, że uchwaleniem tej umowy Sejm uznał zajmowane dotąd w sprawie indemnizacyjnej przez kraj prawne stanowisko za bezpodstawne i że je porzucił, potrzeba, aby Sejm wyraźnie zastrzegł się, że równie teraz jak dotychczas zawsze nie uznaje obowiązku kraju do zwracania skarbowi państwa uiszczanych dla funduszów indemnizacyjnych Galicji sum i że bynajmniej nie schodzi z zajmowanego przez kraj w tej sprawie od jej początku stanowiska.

Na tem kończy się sprawozdanie. Wnioski tak opiewają:

I. Sejm Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem oświadcza, iż równie teraz, jak zawsze dotychczas nie uznaje żadnego obowiązku kraju do zwracania skarbowi państwa czynionych funduszom indemnizacyjnym Galicji ze skarbu państwa dopłat lub zaliczek, że zdaniem jego skarb państwa uiszczając te dopłaty i zaliczki, wypełniał tylko swój obowiązek, i w ogóle, że Sejm nie schodzi bynajmniej z zajmowanego w sprawie indemnizacyjnej od jej początku przez kraj i jego reprezentację prawnego stanowiska i że stanowisko to na wszelką ewentualność niniejszem oświadczeniem wyraźnie sobie zastrzega.

II. Chcąc usunąć spór o stosunek państwa do funduszów indemnizacyjnych Galicji, i załatwić ostatecznie tę od tak dawna wiszącą sprawę, nawet ze znaczną ofiarą, Sejm Królestwa Galicji i Lodomerji, wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem upoważnia Wydział krajowy do zawarcia z c. k. administracją państwa następującej ugody:

1. Udzielone galicyjskim funduszom indemnizacyjnym ze strony państwa zaliczki w kwocie 9,547.560 złr. $54\frac{5}{10}$ ct. i uiszczane po dzień 31. grudnia 1881 z zastrzeżeniem żądania zwrotu bezprocentowe dopłaty w łącznej kwocie 63,000.000 złr., a po doliczeniu przyzwolonej na rok 1882 dopłaty 2,625.000 złr., w ogólnej sumie 75,172.560 złr. $54\frac{5}{10}$ ct., t. j. siedmdziesięciu i pięciu milionów stu siedmdziesięciu dwóch tysięcy pięciu set sześćdziesięciu złotych reńskich $54\frac{5}{10}$ centów, zostają odpisane i umorzone.

2. Na lata, począwszy od roku 1883, włącznie do 1897 w miejsce przyznanej najwyższem postanowieniem z 13. października 1857 bezprocentowej dopłaty państwowej w kwocie 2,625.000 złr., przyznaje się bezzwrotna roczna subwencja państwowa w kwocie 2,100.000 złr. i roczna zwrotna bezprocentowa zaliczka państwowa w kwocie 325.000 złr.

Wypłata tej subwencji i zaliczki uiszczoną będzie w ćwierćrocznych ratach z góry.

3. Reszta potrzeb funduszów indemnizacyjnych, jaka się okaże po odliczeniu subwencji i bezprocentowej zaliczki, będzie pokrywaną przez kraj dodatkami do podatków bezpośrednich.

Dodatki te mają być w takiej wysokości ustanowione, jaka potrzebną będzie, aby z ich dochodu, z subwencji i z bezprocentowej zaliczki państwowej pokryte zostały wszystkie potrzeby indemnizacji i wykupna ciężarów gruntowych, oraz spłaty wymienionych pod 5) oprocentowanych zaliczek państwowych.

Całkowite lub częściowo odpisanie, odroczenie terminów uiszczenia lub zwrot dodatków indemnizacyjnych, może nastąpić tylko w tym samym stosunku, w jakim to przez administrację państwową przyznanem zostanie co do podatków państwowych, służących za podstawę do wymiaru dodatków indemnizacyjnych.

4. Kraj obowiązuje się zwrócić wymienione pod 2 bezprocentowe zaliczki państwowe po ukończeniu amortyzacji obligacyj indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicji w przeciągu lat trzech, począwszy od 1899 w równych kwartalnych ratach z dołu.

5. O ileby fundusze w skutek ubytku w dochodach z dodatków do podatków nie mogły w zupełności uiścić się ze swoich zobowiązań, oraz w wypadku, jeżeliby mimo normalnego wpływania rzeczonych dodatków, dopłata kraju, stała subwencja państwowa i bezprocentowa zaliczka państwowa nie wystarczyły do pokrycia każdoczesnej potrzeby rocznej, udzielać będzie państwo w miarę należycie wykazanej potrzeby zwrotnych zaliczek po 5 prc. oprocentowanych.

Zaliczki te, skoro obrót roczny funduszów znowu wykaże nadwyżkę, mają być w miarę tejże zwracane, a kraj obowiązuje się na wypadek, jeżeliby po upływie roku 1898 pozostały jeszcze zaległości w tych zaliczkach, pobierać dalej wskazane w ustępie 3 dodatki, także po za ten rok aż do zupełnego ich umorzenia.

6. Równie i dla dopełnienia obowiązku zwrotu bezprocentowej zaliczki państwowej w ratach ad 4 wymienionych, winien kraj jeszcze i po amortyzacji obligacyj indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicji ustanawiać i pobierać w dalszych trzech latach potrzebne dodatki do podatków.

W każdym razie, jeżeliby fundusz indemnizacyjny Galicji zachodniej jeszcze w roku 1898 anuitetami był obciążony, albo gdyby się okazały inne potrzeby indemnizacji, winien kraj postarać się o pokrycie tych potrzeb przez dostateczne dodatki do podatków.

7. Po konstytucyjnem zatwierdzeniu tej ugody, galicyjska reprezentacja krajowa objąć ma zarząd funduszów indemnizacyjnych pod temi samemi warunkami, pod jakiemi to nastąpiło w innych królestwach i krajach.

Preliminarze i zamknięcia rachunków funduszów indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicji mają być i na przyszłość corocznie jeszcze przed wniesieniem do Sejmu udzielane c. k. ministerstwu skarbu.

8. Ugoda ta będzie sporządzoną w dwóch równobrzmiących, niestemplowanych, podpisami ministerstwa skarbu, oraz marszałka krajowego i dwóch członków Wydziału krajowego zaopatrzonych egzemplarzach, z których jeden ma być przechowany w c. k. ministerstwie skarbu, a drugi w galicyjskiej reprezentacji krajowej.

Rozprawa budżetowa w Sejmie.

Dyskusja zawiązała się tylko przy pozycji „opera polska we Lwowie", gdy p. Antoniewicz zarzucił, że we Lwowie nie ma już od dwóch lat opery, a subwencja na nią się wypłaca. P. Abrahamowicz zaprzeczył temu, a powtóre nadmienił, że pozycja pod obradami będąca uchwala się na przyszłość. Antoniewicz obstawał jednak przy swojem twierdzeniu, przyznając tylko, że jest operetka. Sawczyński odpowiedział mu, że zmiana teraźniejszego stanu rzeczy zawisła od tego, kto od Wielkiej Nocy obejmie teatr, a gdy sprawozdawca Zucker powołał się na zdanie komisji fachowej, która wymieniła w swem sprawozdaniu kilkanaście oper wystawionych, i że jest myśl zaprowadzenia opery sezonowej, Antoniewicz zabrawszy głos do sprostowania faktu, odrzekł: Opera jest w aktach, ale w teatrze jej nie ma. (Wesołość).

Podobna rozprawa powstała przy pozycji 6000 złr. dla fundacji Skarbkowskiej na częściowe pokrycie kosztów rekonstrukcji sali teatralnej w interesie bezpieczeństwa publicznego. Krukowiecki oświadczył, że będzie głosował przeciwko, bo to prywatne towarzystwo, które z własnych funduszów powinno pokrywać takie wydatki. Romanowicz przypomniał mu, że toby się skrupiło na zakładzie Drohowyzkim. Sawa poparł Romanowicza, na co Krukowiecki nadmienił, że gdyby w administracji skarbkowskiej była lepsza „administracja", toby były także fundusze. Wodzicki Henryk: Rekonstrukcje teatru wymagały 38.000 złr., kraj więc tylko z małą cząstką przychodzi w pomoc fundacji, na której zarząd nie należałoby ciskać podejrzeń na wiatr bez przytoczenia żadnych faktów. Krukowiecki: Nigdy nie biorę zarzutów z powietrza. Defraudacja niedawna w kasie fundacji jest faktem jawnym, bo Wydział krajowy musiał ubezpieczać szkody na prywatnych majątkach. Sprawozdawca Zucker zrobił uwagę, że nadzwyczajny wydatek, jaki fundacja musiała zrobić na teatr bez pomocy kraju, naruszyłby jej zarodowy majątek.

Na wieczornem posiedzeniu, które się rozpoczęło o godz. ½8, toczyły się dalej rozprawy nad tą rubryką. P. Ochrymowicz zażądał 1000 gld. dodatkowych na operetkę ruską, ale odmówiono 37 głosami przeciw 39. Dla ck. szkoły muzycznej w Krakowie uchwalono dodatkowo 2000 gld. — Dłuższą dyskusję wywołał p. Popiel Jan, domagając się podwyższenia subwencji na internat seminaryczki w Krakowie z 3 na 5000 gld., podając za główny motyw, że ofiarność publiczna, która ten zakład stworzyła, nabrała obecnie innych kierunków, a koszt utrzymania jednego internisty wynosi 219 gld. P. Stadnicki poparł to żądanie, podobnież Wodzicki Henryk. P. Krukowiecki zauważył, że istniejące seminarja nauczycielskie nie są bynajmniej bezwyznaniowemi, żeby aż w internatach trzeba było religijnie preparować młodzież. Obawiam się — rzekł — iż przywykłszy tam do wygód, do dobrego mięsa i rosołu, gdy się dostanie na liche posady nauczycielskie, popadnie w niesmak i dopiero dostanie aspiracyj socjalistycznych, czego się panowie obawiacie. A na wsi nie ma mięsa, chyba ze zdechłych krów. Ja sam jadam zdechłe mięso (ogromna wesołość). Pamiętajmy raczej o nauczycielach, którym trzeba podwyższyć pensje, pamiętajmy także na ugodę indemnizacyjną, która nas djable szarpnie — ten podarunek! (wesołość). Jak kocham kolegę Popiela — nie będę głosował za jego poprawką. Sprawozdawca Romanowicz pozostawiwszy na boku kwestję pożytku lub potrzeby internatów, podniósł główną okoliczność, że kraj, dając 5000 gld., pokrywałby właściwie cały koszt zakładu, w którego kierownictwie nie ma należytej ingerencji. Wniosek Popiela upadł 38 głosami przeciwko 56. Rzecz osobliwsza, iż ci pp. krakowscy stwarzając instytucję na urojeniu własnem opartą, chcieliby ją przemycić na koszt kraju!

Przy pozycji na czasopismo szkolne ruskie 500 złr. „do rozporządzenia Wydziału krajowego", Ochrymowicz, Antoniewicz i Kowalski chcieli koniecznie usunąć tę klauzulę, która zastrzega krytyczny nadzór władzy fachowej nad czasopismem i czyni subwencję zawisłą od rozpoznania, czy warto je subwencjonować. Sejm po przemowie Romanowicza odrzucił to żądanie, albowiem i czasopismo *Szkoła* (polskie) podlega również takiej recenzji.

Akademia umiejętności w Krakowie 15 000 zł. Rada szkolna krajowa, na pokrycie niedoboru funduszu szkolnego kraj. 370.650 zł. Sześciu członków Rady szkolnej krajowej po 1,200 złr. 7.200 złr. Schmitt Henryk, członek rady szkolnej krajowej—remuneracja 800 złr. Szkoła żeńska w Brodach 450 zł. Szkoła żeńska w Jaworowie PP. Bazyljanek 500 zł. Szkoła żeńska w Krakowie 2 500 zł. Szkoła żeńska w Krakowie św. Tomasza 500 zł. Szkoła żeńska w Krakowie PP. Augustjanek: a) subwencja roczna 500 zł. b) w skutek petycyj l. 187 jednorazowy zasiłek na przekształcenie i rozszerzenie szkoły 2.000 zł., 2 500 złr. Szkoła żeńska we Lwowie PP. Benedyktynek ormiańskich 1.000 zł. Szkoła żeńska w Starym Sączu PP. Klarysek 750 złr.

Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego, które założyło szkoły żeńskie w Kołomyi i w Stryju, wniósł petycje, aby dotychczasową roczną subwencję tych szkół podnieść z 600 na 800 zł., komisja budżetowa zważywszy, że szkoły te w tych miastach zastępują brak szkół wydziałowych żeńskich i w ogóle wyższych nad szkoły ludowe zakładów naukowych dla dziewcząt,—że szkoły te ze zwyczajnych dochodów utrzymać się nie mogą, a nauczyciele udzielają nauk za nędznem bardzo wynagrodzeniem—uznaje prośbę tę za uzasadnioną i wnosi:

Szkoła żeńska Towarzystwa pedagogicznego w Kołomyi 800 zł. Szkoła żeńska Towarzystwa pedagogicznego w Stryju 800 zł. Szkoła ludowa u OO. Dominikanów we Lwowie, dla nauczyciela języka ruskiego 200 złr. Szkoła wyznaniowa izraelicka w Brodach 6.000 zł. Zakład głuchoniemych we Lwowie: a) na stypendja dla 50 wychowańców 6000 złr. b) na utrzymanie zakładu w roku 1883, w której dyrekcja zakładu wykazuje, iż przez wydatek na odnowienie zakładu w kwocie 9.644 zł. 17 ct. zakład ma niedoboru 500 zł. Razem 6.500 zł.

Szkoła głuchoniemych Izaaka Bardach, we Lwowie.—Skutkiem petycji l 157—komisja budżetowa, zważywszy użyteczność i wzorowe prowadzenie tej szkoły, tudzież znaczne jej rozszerzenie, gdyż obecnie ma ona 18 uczniów—wnosi o podwyższenie subwencji z 200 zł. na 300 złr. Zakład ciemnych we Lwowie 2.000 złr. Szkoła gimnastyczna „Sokół" we Lwowie: a) roczna subwencja 750 złr. b) w skutek petycji komisja budżetowa zważywszy, że Towarzystwo „Sokół" udziela nauki gimnastyki uczniom szkół średnich i seminarjum nauczycielskiego za nader umiarkowanem wynagrodzeniem, a nie posiada dostatecznej sali, wnosi: udzielić na budowę sali gimnastycznej Towarzystwa „Sokół" subwencji 3.000 złr. pod warunkiem, że Wydział krajowy uzna projekt budowy jako celowi odpowiedni, i przekona się, że Towarzystwo posiada dostateczny fundusz na wykonanie całej budowy. Razem przeto 3.750 złr.

Przyznawszy Towarzystwu „Sokół" prócz dorocznej subwencji także i zasiłek na budowę —sejm nie mógł przychylić się do dalszej jeszcze prośby tego Towarzystwa, o subwencję na wydawnictwo „Przewodnika gimnastycznego."

Szkoła sztuk pięknych w Krakowie—rata umorzenia pożyczki zaciągniętej na budowę gmachu własnego 7000 złr. Teatr polski w Krakowie: a) roczna subwencja 8000 złr. b) jednorazowy zasiłek dla pokrycia reszty wydatków na wykonanie zmian i przeistoczeń w gmachu teatralnym, nakazanych przez władzę w celu bezpieczeństwa publiczności 5000 złr. Teatr polski we Lwowie, zasiłek stały 4.200 złr. Teatr polski i opera polska we Lwowie do rozporządzenia Wydziału krajowego z zastrzeżeniem, iż subwencja będzie wypłacaną kwartalnie z dołu: a) dramat i komedja 7.000 zł. b) opera 13.000 złr. Razem 20.000 złr.

Jednorazowy zasiłek dla administracji fundacji Stanisława Skarbka, na pokrycie wydatków przeistoczeń w teatrze lwowskim, nakazanych przez władzę w interesie bezpieczeństwa publiczności 6000 złr.

Petycję obywateli Lwowa o polecanie Wydziałowi krajowemu, aby spowodował rozwiązanie umowy fundacji Skarbkowskiej z p. Adamem Miłaszewskim o dzierżawę teatru we Lwowie, wnosi komisja budżetowa uznać za bezprzedmiotową i już więcej merytorycznego załatwienia nie wymagającą, wobec tego, że przedsiębiorca wypowiedział powyższą umowę, że Rada administracyjna fundacji, przyjmując to wypowiedzenie, uchwaliła na posiedzeniu z dnia 30. września 1882 rozpisać bezzwłocznie konkurs na to przedsiębiorstwo, a przeto intencjom petentów stało się już zadość.

Teatr ruski pod zarządem towarzystwa „Besida" 4000 zł. P. Ochrymowicz żądał dodatku jeszcze 1000 gld. na operetkę. Towarzystwo muzyczne w Krakowie 800 zł. Towarzystwo muzyczne we Lwowie 3000 zł. Stypendja dla uczniów i uczennic seminarjów nauczycielskich i kursów przygotowawczych 30.000 zł. Dla uczniów internatu przy seminarjum nauczycielskiem w Krakowie 3000 zł. Na jedno stypendjum imienia Jana Matejki, dla uczniów szkoły sztuk pięknych w Krakowie, według uchwały wysokiego Sejmu z d. 18. października r. b. 1000 zł. Nagrody za napi-

prze książki dla szkół średnich 1000 zł. Wydawnictwo ruskich książek szkolnych 2000 zł. Zasiłek dla czasopisma *Szkoła* 500 zł. Zasiłek dla czasopisma *Kosmos* 400 zł. Zasiłek dla ruskiej gazety szkolnej 500 zł. do rozporządzenia Wydziału krajowego. Gottlich Antoni, dyrektor szkoły żeńskiej w Krakowie, roczny dodatek do płacy 100 zł. Piechowicz Kajetan, ociemniały nauczyciel, dar z łaski corocznie 100 zł. Jak zwykle tak i w bieżącej sesji wpłynęły do Sejmu liczne petycje, młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach, o stypendja i subwencje. Sejm wstawił na ten cel w budżet do dyspozycji Wydziału krajowego kwotę 3000 zł.

Zaś co do wniesionych petycyj, komisja budżetowa, po zbadaniu ich, przyszła do przekonania, iż nie można wszystkich petentów równą miarą mierzyć i w jednakowym stopniu Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia z powyższej petycji zalecać — i dlatego wniosła a Sejm uchwalił:

Petycję Teodora Axentowicza, malarza, o subwencję na dalsze kształcenie się za granicą, odstępuje się Wydziałowi krajowemu z usilnem zaleceniem do uwzględnienia.

Petycje Stanisława Reichana i Jana Styki, malarzy, o subwencję na dalsze kształcenie się za granicą, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia.

Petycje Piotra Harasimowicza, rzeźbiarza, i Marcelego Harasimowicza, malarza, Antoniego Golgowskiego, snycerza, Józefa Krypiakiewicza, słuchacza wydziału medycznego w Wiedniu, dra Aleksandra Żukowskiego, operatora, i Aleksandra Schiera, prawnika, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Petycje Eugenjusza Radeckiego o subwencję dla córki jego Stanisławy, celem kształcenia w muzyce, Stanisławy Schütz o subwencję na kształcenie się w śpiewie, Antoniego Nieduszyńskiego o subwencję dla córki Kazimiry, dla kształcenia w śpiewie, Erazma Fabiańskiego dla córki Marji, do kształcenia w muzyce i malarstwie, Władysława Waszkiewicza o subwencję do kształcenia się gry na fortepianie, przekazano Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Nad petycją Amelji Abendroth o subwencję celem kształcenia dziesięcioletniej córki Ireny w muzyce, i Stanisława Anczarskiego nauczyciela muzyki o subwencję — przeszedł Sejm do porządku dziennego.

Janowi Narcyzowi Daszkiewiczowi, malarzowi dekoracyjnemu, do dalszego kształcenia się w szkole sztuk pięknych w Krakowie, jednorazowa subwencja 300 zł. Towarzystwu „Harmonia" we Lwowie jednorazowo 500 zł. Galicyjskiemu stowarzyszeniu głuchoniemych „Nadzieja" 200 zł. Towarzystwu oświaty ludowej dla miasta Lwowa i okolicy 250 zł. Towarzystwu bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej 100 zł. Towarzystwu „Akademickie Bractwo" 100 zł. Bursie św. Jana Chrzciciela w Drohobyczu 150 zł. Bursie im. J. I. Kraszewskiego w Drohobyczu 150 zł. Bursie dla dziewcząt w Przemyślu 500 zł. Komitetowi zakładu wychowawczego pp. Bazylianek we Lwowie, na rozszerzenie i urządzenie zakładu 4000 zł. Władysławowi Bełzie, redaktorowi *Towarzysza pilnych dzieci* 300 zł. Ludwikowi Pelczarowi, byłemu nauczycielowi 100 zł. Albinie Mozdyniewicz wdowie po nauczycielu 100 zł. Dyonizemu Dubowi, kierownikowi 4-klasowej męskiej szkoły w Drohobyczu 250 zł. Na czasopisma i wydawnictwa ludowe, do rozporządzenia Wydziału krajowego 2000 zł. Hipolitowi Witowskiemu wysłużonemu nauczycielowi, dożywocie 300 zł. rocznie.

Co do innych petycyj do tej rubryki się odnoszących, uchwalono:

Gminie miasta Leżajska zezwala się na odroczenie o 2 lata spłaty pożyczki, zaciągniętej w r. 1876 na budynek szkolny. P. Wodicki wniósł nadto odpisanie 500 gld. z pożyczki, ale tylko 30 głosów oświadczyło się za tem.

Petycję przełożonej Zgromadzenia PP. Benedyktynek w Przemyślu, o pożyczkę na rozszerzenie budynku szkolnego, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia wniosku na następnej sesji.

Petycję gminy miasta Sanoka, o przyjęcie na krajowy fundusz szkolny emerytur nauczyciela Pawła Dembickiego, nauczycielki Izabeli Boczarkiewiczowej i wdowy po nauczycielu Aleksandry Skrowaczewskiej, odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do możliwego uwzględnienia.

Petycje Ludwika Popowicza, nauczyciela w Warężu, o podwyższenie pensji, odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do możliwego uwzględnienia.

Petycję Jana Winnika, tymczasowego nauczyciela, o zapomogę, odstępuje się Radzie szkolnej krajowej z zaleceniem do uwzględnienia.

Petycję gminy nauczycieli szkół ludowych w Wieliczce o podwyższenie płac nauczycieli w tamtejszych szkołach, odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do urządzenia.

Petycję Leona Dąbrowskiego, pełniącego obowiązki inspektora szkolnego w okręgu jarosławskim, o przyznanie mu wynagrodzenia za niezapłacone, a ewentualnie o zaliczkę bezprocentową 500 złr., odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do urządzenia.

Petycje, o zapomogi, a mianowicie: Maksymiliana Łukacza, Alfreda Bewakowicza, Jakóba Nabaka, Konstantego Janowicza, Stanisława Lisowskiego, Aleksandra Gofryka, Antoniego Didura i Karoliny Bernatowicz, wdowy po nauczycielu, odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do urządzenia.

Petycję K. Łukaszewicza, księgarza we Lwowie o poparcie wydawnictwa *Gazety Wiejskiej*, *Przyjaciela Domowego* i dzieł ludowych, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Wreszcie sejm przeszedł do porządku dziennego nad petycjami: Aleksandra Vogla, wydawcy *Wiedzy* i *Przedszkola* wraz z *Gospodarzem* i *Rękodzielnikiem*, o stałą subwencję.

Bronisławy Jamińskiej, kierowniczki szkoły frebllowskiej w Stanisławowie, o zapomogę. P. Kamiński, poparty przez ks. Sawę, bardzo gorąco przemawiał za uwzględnieniem tej petycji i przeznaczeniem 200 złr., ale z 37 głosami potrzebnymi upadł.

Zarządu bursy imienia J. I. Kraszewskiego w Stanisławowie, o zapomogę. Marji Switkowskiej, wdowy po nauczycielu w Krakowie, o zapomogę. Emilia Wisłockiego, o subwencję na cele literackie. Redakcji *Światła*, o subwencję. Jana Brodcha, o subwencję. Zygmunta Morawskiego, redaktora *Przyrodnika* w Tarnowie, o subwencję. Stefana Dobrzańskiego, byłego nauczyciela w Przemyślu, o dodatek osobisty 50 złr. i 50 cnt. do pobieranej emerytury. Marcelego Turkawskiego, redaktora i właściciela pisma *Samorząd* i mającego wychodzić pisma *Gmina*, o subwencję. Ochronki sierot imienia arcyksiężniczki Fryderyki Zofii w Stanisławowie, o zasiłek. Bractwa św. Mikołaja w Stanisławowie, o zasiłek dla bursy przez to bractwo otrzymywanej. P. Dobrzański, proponował dać 150 złr., ale sejm pamiętał, że bursa ta stoi pod kierownictwem eks-profesora Nyczaja. Melanji Lubienieckiej, wdowy po majorze, o zapomogę. Antoniny Slaviczek, o zapomogę. Ludwiki Dembinskiej, o zasiłek na wydanie książki p d tytułem: „Opis wybawienia Francji przez Joannę d'Arc i wyratowania Polski przez księdza Augustyna Kordeckiego". Towarzystwa imienia Michała Kaczkowskiego, o subwencję

Wczoraj na posiedzeniu południowem uchwalono znaczną część rubryki VII. wydatków, t. j. zasiłki na cele wykształcenia i oświaty. Referowali o tem pp. Chrzanowski, Romanowicz i Zucker.

Ostatnia pozycja greziła „borbą". Frakcia stojurska wydelegowała p. Kołaczkowskiego do popierania dość dziwnej tej petycji: Przytoczywszy ze statutów cele tego znanego ze swej działalności towarzystwa, rozwodził się obszernie nad jego wydawnictwami, które dotąd rozeszły się po kraju w 480.000 egzemplarzach, i liczy tysiące członków, zakłada czytelnie, urządza sklepy i wystawy itp. Żądał 300 gld. zapomogi jednorazowej. P. Polanowski zapisał się do głosu i Golejewski. Lecz poprawka nie została dostatecznie poparta, bo tylko 12 rąk podniosło się za nią. Polanowski zrzekł się tedy głosu, i tylko Gołejewski zarzucił: Przecież czytałem gdzieś w dziennikach, że towarzystwo zostało rozwiązane. (Głosy: To tylko filia stanisławowska została rozwiązana!) Zresztą każde towarzystwo powinno poprzestawać na własnych funduszach. Antoniewicz: Towarzystwo imienia Kaczkowskiego założeniem swojem stoi na równi z Macierzą polską. Jeżeli ma przeciwników, to ztąd pochodzi, że wskutek działalności jego propinacje upadają. Nie czerpcie panowie z gazet swojego zdania o niem, ale przypatrzcie się mu bliżej. Zgodne postępowanie Macierzy polskiej z towarzystwem im Kaczkowskiego może doprowadzić do porozumienia, ale na to potrzeba zarzucić uprzedzenia nieuzasadnione, i mieć na oku program, ułożony przez samego p. Kraszewskiego w jego liście o Macierzy.

Sprawozdawca Romanowicz nie odpowiadał, bo poprawka nie była poparta, i z tego samego powodu odpadło także głosowanie nad nią.

Potem bez dyskusji uchwalono 15.294 złr. na konserwację pomników starożytnych, a mianowicie dla poszukiwań koło Halicza 2000, na restaurację fary w Drohobyczu 3500 złr., razem 7794 złr. Z tej rubryki przypada na utrzymanie archiwów grodzkich w Krakowie i Lwowie.

Przy rubryce IX. (kwaterunkowe żandarmerji) powstał ks. Krasicki i w dłuższej, ale tylko dla najbliższego otoczenia zrozumiałej mowie wytoczył straszliwy akt oskarżenia żandarmerji. Zamiast pilnować złodziei i pijaków, żandarmerja bawi się w literaturę, ściga czasopisma i książki, konfiskuje kalendarze i szematyzmy, śledzi „Obszczestwo Kaczkowskoho" i bierze czynny udział przy wyborach, czego sam mowca doświadczył w Kamionce.

Komisarz rządowy, p. Zaleski, z wielkim ferworem odpowiedział na te zarzuty. Kiedy i w jakich razach żandarmerja ma aresztować pijaków, przepisuje wyraźnie § 1 dotyczącej ustawy. Konfiskaty pism ruskich przedsiębrano dlatego, ponieważ wbrew zakazom sądowym, rozchodziły się po kraju pisma treści agitacyjnej. Do tej czynności rząd nie ma innych organów, jak tylko żandarmerję, i pełniła ona tylko swój obowiązek. Że tu i ówdzie zabierała także inne pisma i książki, to nie można nazywać tego konfiskatami, bo niewinne druki zwracano właścicielom. Co do zachowania się żandarmerji przy wyborach, to rząd jak najskrupulatniej dochodził wszelkie zarzuty i okazały się one bezzasadnemi. Szkoda, że ksiądz Krasicki nie doniósł namiestnictwu o wypadku w Kamionce, bo byłby niezawodnie otrzymał najzupełniejszą satysfakcję. (Brawo).

Po tej replice zapisany do głosu p. Gros, kazał się wykreślić, ale p. Walerjan Podlewski, referent spraw żandarmerji w Wydziale krajowym, z młodzieńczym zapałem uważał za swój obowiązek wystąpić z obroną żandarmerji. Cały kraj uznaje zasługi żandarmerji, i codziennie nadchodzą prośby o tworzenie nowych posterunków, bo jeżeli kto wyśledził nadużycia wszelkie, to żandarmerja, a ks. Krasicki bardzo tylko jednostronnie zapatruje się na jej działalność. Daleko gorszemi, od interwencji żandarmerji, są mowy księży podczas wyborów. (Brawo). I o tem mógłbym wiele powiedzieć, ale wolę to uczynić księdzu dobrodziejowi na ucho. (Brawa i wesołość). Jakżeż tedy można potępiać tu żandarmerję, dla której jest tylko jeden głos pochwały w całym kraju! (Brawa).

Bez dyskusji uchwalono potem budżet drogowy (ref. Stadnicki), z sumą wydatków 905.129 złr.

W zastępstwie chorego p. Hausnera, referował dr. Zucker o budżecie szpitala powszechnego we Lwowie. Przyjęto bez rozpraw nasamprzód rezolucję, którą podaliśmy wczoraj względem rokowań Wydziału z gminami o urządzenie przytułków dla nieuleczalnych, a potem rubryki dochodów 152.022, wydatków 179.445 i niedoboru 27.423 złr., który będzie pokryty z funduszu krajowego.

Również bez dyskusji uchwalił Sejm budżet zakładu obłąkanych na Kulparkowie (dochody: 39.030, wydatki: 147.510, niedobór 108.480 złr.) i funduszu podrzutków we Lwowie ze sumą wydatków i niedoboru 2,390 złr.

Oba ostatnie budżety referował również p. Zucker. Marszałek chciał koniecznie skończyć szpitale, i wezwał na trybunę p. Rappaporta do referowania o szpitalu krakowskim św. Łazarza, ale zewsząd odezwały się głosy: Zamknąć posiedzenie! Już bardzo poźna godzina!

Posiedzenie zamknięto tedy o godz. 10¾ wieczorem.

ZIEMIE POLSKIE.

Z Włocławka piszą do *Orędownika* co następuje:

„Przed dwoma tygodniami we Włocławku zdarzyła się ciekawa historja szkolna, dowodząca jak daleko sięga absolutyzm moskiewskich dygnitarzy i do czego może doprowadzić. W mieście tem jest gimnazjum realne, którego dyrektor Lebiediew znany był od dawna ze swych polakożerczych instynktów, dzięki czemu pomimo niskiego wykształcenia i grubiańskiego obejścia się z młodzieżą, cieszył się ciągłą protekcją Apuchtina. Otóż Lebiediew starał się przedewszystkiem o dobór takich nauczycieli, którzyby nigdy z uczniami nie rozmawiali po polsku, jak również, aby ci ostatni uważali profesorów za urzędników bez ściślejszego zbliżenia i stosunków zaufania wbrew wszelkim zasadom pedagogicznym. Najbardziej przecież brużdził Lebiediewowi jeden z nauczycieli matematyki, Kossowski, który stojąc zawsze na gruncie legalnym, z drugiej strony nie chciał się poddać niegodnym dyspozycjom pana dyrektora. Ten ostatni zaczął więc w kancelarji okręgu naukowego silnie agitować w celu usunięcia Kossowskiego; otóż na początku roku szkolnego przyszedł rozkaz translokacji nauczyciela z Włocławka do Piotrkowa. Młodzież gimnazjalna szczerze się zmartwiła utratą ulubionego profesora, a dla wyrażenia mu swej czci postanowiła w chwili odjazdu pana K. tłumnie się zgromadzić na dworcu kolejowym i wyprawić mu pożegnalną owację.

Był to dzień świąteczny, wolny od lekcji, przeszkoda więc żadna nie zachodziła i na pół godziny przed odejściem pociągu uczniowie zebrali się na dworcu. Przybył również pożegnać profesora K. ów Lebiediew, a zastawszy tłum uczniów, donośnym głosem zawołał: bydło won z ztąd! (*skoty paszli won*). Jakaś jednomyślność ogarnęła całą młodzież i nikt się z miejsca nie ruszył, a dyrektor coraz głośniej wymyślał i krzyczał, grożąc śledztwem, wypędzeniem, nawet rózgami i w końcu zamknięciem gimnazjum.

Mimowolny sprawca tego zamięszania, prof. Kossowski, widząc co się dzieje, prosił uczniów, aby usłuchali rozkazu swego naczelnika, czem dadzą mu najwyższy dowód sympatji, gdyż, dodał p. K.: „Wiecie, że przeciw wodzie trudno przecież płynąć."

Po tem przemówieniu uczniowie wydawszy na cześć nauczyciela okrzyk, spokojnie się rozeszli, żaden jednak przy przejściu Lebiediewa, zielonego z wściekłości, nie zdjął czapki. Nazajutrz nastał sądny dzień w gimnazjum. Lebiediew przesłał do kuratora raport o całem zajściu, obwiniając w nim Kossowskiego jako sprawcę demonstracji i nisubordynacji, a zarazem oznajmił, iż po śledztwie rada szkolna (tj. sam Lebiediew) głównych przywódzców w liczbie 30 (przeważnie klas wyższych) skazała na wydalenie z gimnazjum.

Dla odczytania wyroku zwołano do wielkiej sali wszystkich uczniów i Lebiediew po długiej przemowie, w której bunt i buntowniki co parę wyrazów było powtarzane, odczytał nazwiska 30 chłopców skazanych na wypędzenie. Wówczas wystąpił na środek sali uczeń klasy VI. 17-letni młodzieniec Jackowski, jeden z odczytanych 30 i zanim zdołano go powstrzymać, donośnym głosem powiedział: „Jesteś podły i nikczemny tyran młodzieży, wiem, co mnie za to spotka, lecz zrezygnowałem się zapłacić wszystkie długi za innych kolegów, oto masz!" i przy tych słowach Jackowski w mgnieniu oka wymierzył raz po razie dwa silne policzki dyrektorowi Lebiediewowi w przytomności wszystkich uczniów i całej rady pedagogicznej.

Co się potem stało, trudno opowiedzieć. Lebiediew jak wściekły zwierz chciał użyć policji, wojska celem osadzenia wszystkich uczniów w więzieniu. Żandarmi zatelegrafowali o zajściu do Warszawy, zkąd odwrotnie przyszedł rozkaz, aby Lebiediew z całą rodziną i manatkami natychmiast Włocławek opuścił. Jackowskiego osadzono z początku w areszcie, lecz za poręczeniem kilku obywateli został wypuszczony na wolność aż do wyroku sądowego. Wydalenie reszty 29 uczniów tymczasowo wstrzymano, a w tej chwili prowadzą się aż trzy śledztwa, jedno przez sędziego, drugie przez delegata z okręgu naukowego, trzecie przez żandarmów."

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Petersburg 18. października. Mróz w mieście dochodzi do 4 stopni przy zupełnie jasnej pogodzie. W okolicy miasta pojawiło się mnóstwo niedźwiedzi. — Komisja „Kachanowska" — jak donosi *Nowoje Wremia* — zajmuje się rozkładem słuszniej, niż dotychczas ustosunkowanym, praw wyborczych, pomiędzy różne stany ludności. — *Golos* donosi, iż w dniu 9. października st. st. odbędzie się zjazd reprezentantów zarządów kolei żelaznych w celu obradowania nad prawodawstwem kolei żelaznych, opracowanem przez komisję zostającą pod prezydencją Baranowa.

W ministerstwie finansów ostatecznie zatwierdzonem zostało odroczenie opłaty celnej od powracających z zagranicy worków zbożowych.

Firma Simens i Halske zamierza wybudować w Moskwie stałą kolej elektryczną.

W Archangielsku tej nocy zgorzało 18 domów.

W dzisiejszym numerze *Rusi* znajdujemy ciekawy artykuł wstępny z powodu zakończenia szeregu artykułów p. Sałowjewa „O kościele i schyzmie" (O cerkwi i raskole). Redakcja zwracając na nie uwagę czytelników, radzi sektantom skończyć raz z separatyzmem i połączyć się z kościołem prawosławnym. „Osiągniecie wy starowiercy, pokój i uspokojenie dusz i dobrodziejstwo sakramentów — szeroką drogą cesarską wejdziecie do cerkwi i postępując zgodnie z jej przykazaniami — posiądziecie pokój i prawdę istotną i dobrodziejstwa, jakie mu zapewnia" i t. d.

KRONIKA.

Lwów 20. października.

Wiadomości osobiste. *Czas* donosi, że zaraz po zamknięciu sejmu namiestnik Alfred hrabia Potocki, uda się do dóbr swoich na Wołyniu, poczem przybędzie dnia 3. listopada do Krakowa, gdzie zabawi parę dni, a następnie uda się do Warszawy na ślub syna hr. Romana Potockiego, który się odbędzie dnia 21. listopada. — W tych dniach odbył się w kościele św. Marji Magdaleny ślub znanego poety p. Mikołaja Biernackiego (Rodocia), z panną Heleną Jordanówną, siostrą dr. Henryka Jordana, prezesa Towarzystwa lekarskiego w Krakowie. — Prezydent Smolka, wyjeżdża dziś wieczorem do Wiednia.

Poszukiwanie broni palnej, przedsięwzięte niedawno w gr. k. seminarjum u jednego z alumnów, p. Zaleskiego, o którem donieśliśmy w tych dniach za *Słowem*, spowodowanem zostało, jak nas zapewniają, w skutek fałszywego doniesienia jednego z alumnów tegoż seminarjum, pana T., który księdza dr. Filarskiego ostrzegł przed mniemanem niebezpieczeństwem, jakie groziło jego życiu, czem wprowadziwszy w błąd księdza F., oczernił przed nim pana Z., jakoby tenże zaopatrzył się w broń palną przeciw niemu. Na żądanie księdza F. przedsięwzięto rewizję policyjną, która jednak nic nie wykryła. — Niesumiennym tym postępkiem naraził pan T. kolegę swego na liczne przykrości — i jeśli to miał głównie na celu, to cel ten osiągnął.

Muzeum przemysłowe miejskie we Lwowie zawiadamia, że starania zarządu muzeum, odnośnie do urządzenia wystawy wyrobów z drzewa i robót koszykarskich, w myśl odezwy tegoż zarządu z lutego br. w dziennikach krajowych we właściwym czasie umieszczonej, nie odniosły pożądanego skutku. Dotychczas bowiem weszło do biura muzealnego tylko **sześć** zgłoszeń do wzięcia udziału w wystawie. Wobec więc tak apatycznej obojętności strony interesowanej i niechęci zrozumienia nie tylko dążności naszej instytucji, mających na celu dobro i rozwój przemysłu krajowego, ale nawet zasadniczych potrzeb własnego zawodu, zarząd muzeum widzi się zniewolonym oznajmić niniejszem, iż wystawa wspomniona w roku bieżącym nie odbędzie się.

Dla b. marszałka Tretera złożyli pp. Stan. Ciechocki 1 zł. i Bron. Błocki 50 ct.

Zgromadzenie pp. Sakramentek we Lwowie ogłasza odezwę do wszystkich katolików polskich z prośbą o pomoc w odrestaurowaniu kościoła siostrzyczek, sprowadzonych do Polski przez króla Jana po zwycięztwie wiedeńskiem. Sprawa budowy kościoła pp. Sakramentek we Lwowie ciągnie się już półtora wieku.

W sprawie rygorozantów otrzymujemy znów pismo następujące:

„Artykuł w sprawie rygorozantów w kronice *Dziennika polskiego* umieszczony, trafnie określa położenie rygorozantów, mianowicie rygorozantów wydziału lekarskiego w Krakowie. Propozycja jednak autora, nie trafia do mego przekonania. Aby utworzyć fundusz żelazny, którego odsetki szłyby na opłacenie taks rygorozantów niezamożnych, do tego trzebaby wiele czasu i ciągłego krzątania się, a kilka lat pewnie by upłynęło, nimby fundusz o tyle wzrósł, aby taksę opłacić choć za jednego. Mam co innego na myśli i jestem przekonany, że urzeczywistnienie mego projektu nie byłoby tak trudne. Otóż proponuję zawiązanie towarzystwa złożonego z akredytowanych firm kupieckich, z obywateli i profesorów, którzyby swój kredyt osobisty lub część tegoż na ten cel ofiarowali. Zrobiwszy układy z instytucją jakąś pieniężną, n. p. z kasą oszczędności, dwu członków tegoż towarzystwa występywałoby w danym razie jako poręczyciele, sam rygorozant zaś jako akceptant na wekslu, opiewającym na kwotę potrzebną do zapłacenia taks egzaminacyjnych. W pierwszym roku towarzystwo samo opłacałoby odnośne prowizje bankowi. Spłaty kapitału i odsetek przez rygorozanta, następowałyby dopiero w drugim roku po uzyskaniu stopnia doktora. Na opłacenie kosztów administracji, stępli i t. d. korzystający z tego dobrodziejstwa, opłacałby cokolwiek większy procent, jak towarzystwo bankowi. Spłaty takie możnaby podzielić na dłuższy czas, tak aby dłużnik nie był zaraz z początku swej karjery, piekącym długiem obarczony. Jednem słowem towarzystwo takie odgrywołoby rolę pośrednika i poręczyciela, a pewny jestem żeby nie poniosło najmniejszej straty, ponieważ dług taki każdy uważałby jako dług honorowy.

Zdejmując tym sposobem cięzkie brzemię z bark już i tak przeciążonych nauką i walką o byt, wróciłoby się tej poparcia godnej młodzieży swobodę umysłu, tak potrzebną do pracy.

Poruszając tę sprawę, jestem przekonany, że inne pisma ją poprą, i że się znajdzie dostateczna ilość chętnych, do utworzenia takiego towarzystwa w Krakowie.

Z pow. *Karol Mikolasch.*

Matejko i Siemiradzki, pierwszy za ofiarowanie krajowi „Hołdu pruskiego", drugi za dar „Pochodni Nerona" otrzymać mają wkrótce, jak donosi *Tribune*, wysokie ordery. Słychać także, iż Matejko uda się na wiosnę do Pragi, dokąd został wezwany dla wymalowania do zamku na Wawelu portretów obojga cesarzewiczostwa.

Ulica Matejki. Przy końcu przedwczorajszego posiedzenia Rady miejskiej, nadmienił prezydent dr. Weigel, że magistrat zamierza wkrótce przedstawić wniosek, aby jednej z nowych ulic miasta Krakowa nadać nazwę „ulicy Matejki". Gdy jednak Kraków czci w ten sposób Matejkę, godzi się nie zapomnieć o tym, który niemniej królewskim darem położył podwalinę do narodowej galerji, o genialnym twórcy „Świeczników chrześciaństwa". Była podobno mowa o nazwaniu ulicy jego imieniem — ale to przebrzmiało. Była także mowa o utworzenia stypendjum imienia Siemiradzkiego, co także przebrzmiało. Jeśli mamy mieć ulicę Matejki, miejmy i ulicę Siemiradzkiego.

Muzeum narodowe. Dowiadujemy się z prawdziwem zadowoleniem, pisze *Reforma*, że komitet statutowy na posiedzeniu, odbytem dnia 18. b. m. gmachu magistratualnym, postanowił, na wniosek p. prezydenta Weigla, uczynić zadość powszechnemu żądaniu, które znalazło echo w całem prawie dziennikarstwie polskiem i któremu my także kilka słów poświęciliśmy, ułożony przez się projekt statutu ogłosić drukiem i oddać na czas sześciu tygodni za pośrednictwem dzienników publicznej dyskusji świata uczonego i artystycznego w całej Polsce, zanim Radzie miejskiej krakowskiej do uchwały przedłożonym zostanie.

Teatr na Podgórzu Wiadomość, podana przez *Dziennik Polski*, o zamiarze p. Miłaszewskiego dawania przedstawień operetkowych na Podgórzu — pisze *Reforma* — nie jest bezpodstawną. Dowiadujemy się także, że celem ułatwienia komunikacji z Krakowem, osobom, nabywającym bilet na widowisko, ma za tymże biletem służyć prawo korzystania bezpłatnie z jazdy tramwajowej tam i napowrót.

Poświęcenie nowego budynku dla gimnazjum w Brodach odbyło się w sposób uroczysty przedwczoraj. Po nabożeństwie solennem we wszystkich świątyniach udała się młodzież szkolna z nauczycielami do nowego gmachu, w którym zgromadzili się także przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych, tudzież władzy wojskowej, poczem odbyło się poświęcenie według obu obrządków. Po dopełnieniu aktu religijnego przemówił burmistrz miasta p. Gomoliński i zakończył okrzykiem na cześć cesarza, który z zapałem powtórzony został przez obecnych. Po nim przemawiał dyrektor gimnazjum, dziękując gminie za jej ofiarność na cele oświaty.

(JD) **Kraków** 19. października. Dziś o godz. 1 odbyło się solenne poświęcenie młynów królewskich przy bardzo licznym udziale duchowieństwa i reprezentantów władzy. Jak wiadomo, młyny królewskie nabył zeszłego roku na licytacji hr. Konst. Rej, objął takowe w nader zdezelowanym stanie, do tego stopnia, iż trzeba było bardzo znacznych nakładów, by młyny doprowadzić do stanu obecnego. Mozolną a wytrwałą pracą, z bardzo znacznym wkładem odrestaurował hr. Rej młyny królewskie. Co jest bardzo pocieszającem, to okoliczność, że wszystkie prawie posady obsadzone są krajowcami. Kamienie, walce, całe ogółem urządzenie, porusza maszyna parowa o sile stu koni, oraz woda o 48 siłach. Urządzenie wewnętrzne przerabiał p. Rozen. Uroczystość dzisiejsza zakończyła się śniadaniem, na którem przy odgłosie muzyki wojskowej toastowano głównie na pomyślność przedsiębiorstwa.

(JD) **Kraków** 19. października, wieczorem. [Posiedzenie rady miejskiej.] P. Walery Rzewuski przedłożył na posiedzeniu dzisiejszem broszurę i plany wydane przez towarzystwo wiedeńskie „Asfaleja", celem udzielenia takowych komisji, mającej zająć się budową nowego gmachu teatralnego. Towarz. „Asfaleja", złożone z techników, mechaników i artystów wiedeńskich, postawiło sobie jako cel sporządzenie modelu teatru pod każdym względem bezpiecznego. Model taki wykonany w dziesiątej części naturalnej wielkości, wystawiony jest obecnie w Wiedniu, zkąd odesłanym być ma do Londynu i Paryża. Kurtyna, maszynerja, plafony wszystko z żelaza, poruszenie maszynerji za pomocą ciśnienia wody, oświetlenie elektryczne systemu Krzyżyka, o 75% tańsze od oświetlenia gazowego. Wniosek pana Rz. rada jednomyślnie przyjęła.

Prezydent podaje do wiadomości, iż księgi gruntowe dla wszystkich dzielnic miasta zaprowadzone zostały, i że dzieło to jest zasługą radcy sądowego, p. Józefa Wawel Louisego, któremu rada wotuje podziękowanie.

Z powodu wytoczonego sporu przed sąd polubowny przez towarzystwo gazowe, rada na wniosek dr. Szlachtowskiego mianuje arbitrem ze swej strony prof. dr. Kasparka, towarzystwo star. inżyniera kolei północnej, p. Buska.

Na wniosek budowniczego, p. Niedziałkowskiego, zgodzono się na proponowane stacje krakowskiego tramwaju, z tem, aby stacje te tylko na 3 miesiące zaprowadzone zostały, poczem zastrzegła sobie rada ponowną w tym względzie decyzję. Na wniosek dr. Jakubowskiego uchwalono zatrzymać przekupnie w sieniach, aż do wymarcia istniejących, z tem, aby pod żadnym warunkiem nowych konsensów nie wydawano, nadto żąda rada, aby najdokładniejsze spisy i wykazy tychże prowadzono.

Na wniosek radcy magistratu, p. Szymkiewicza, odmówiono przyjęcia do gminy dwom osobom, natomiast przyjęto p. Ledrowskiego, aptekarza z Warszawy.

Poczem posiedzenie przy drzwiach zamkniętych: sprawa stabilizacji dyrektora budownictwa.

(JD) **Kraków** 10. października o godz. 10 w nocy. Przy drzwiach zamkniętych uchwaliła dziś rada miejska stabilizować p. Janusza Rawicza Niedziałkowskiego na posadzie dyrektora budownictwa miejskiego.

Rzeszów 19. października. Zarząd Towarz. oświaty ludowej zaprasza wszystkich zamiejscowych członków, jako też tych, którym oświata ludu na sercu leży, i którzy do Towarz. przystąpić zechcą, na walne zgromadzenie, które się odbędzie dnia 22. bm. w sali rady miejskiej.

Z Dorpatu piszą do *Kraju*: Przesyłam niektóre szczegóły, tyczące się Polaków, studentów w uniwersytecie tutejszym. Liczba ich ogólna wynosi 101. Podział na fakultety i przedmioty studjów następujący: teologja 12, prawo 17, ekonomja polityczna 6, medycyna 53, matematyka 4, technologja 1, chemja 3, botanika 1, mineralogja 1, historja 2, literatura 1. Z ogólnej liczby studentów pochodzi: z Królestwa Polskiego 36, z Litwy 41, z gubernji Podolskiej 6, Wołyńskiej 10, Kijowskiej 4, z Prus Zachodnich 2, z Inflant niemieckich 2. podp. J. Z.

Petersburg 15. października. O ruchu polskim nad brzegami Newy w ostatnim tygodniu, znajdujemy następujące dane w dzienniku *Kraj*: Pomiędzy kilkudziesięciu słuchaczkami wyższych kursów żeńskich, które ukończyły zakład, znajduje się 5 Polek: pani Bagnicka (dziś profesorowa Baudouin de Courtenay), panny Thiel (z Odessy), Paszkiewiczówna, Dobrowolska i Czarnocka. Z tych pierwsze cztery skończyły wydział literacki, ostatnia fizyko-matematyczny.

Na wydział matematyczny tutejszego uniwersytetu, wstąpiła w roku bież., jak się dowiadujemy, niezwykle wielka liczba Polaków. I tak pomiędzy 120 studentami pierwszego kursu fakultetu fizyczno-matematycznego jest 33 Polaków. Odsetek to nader poważny.

Pani Sembrich-Kochańska rozpocznie u nas występy dnia 22. bm. „Lunatyczką." Za występy pani Kochańska pobierać będzie, stosownie do kontraktu, 5000 franków za wieczór. — *Wsiemiernaja Ilustracja* umieściła w ostatnim numerze portrety główniejszych artystów sceny polskiej w Pawłowsku: pań Stachowiczównej i Hoffmanowej, oraz pp. Żelazowskiego i Wojdałowicza. Do portretów dołączony jest nader pochlebny artykuł o trupie p. Łukowicza.

W tutejszych kołach polskich powstał projekt uczczenia 50-letniego jubileuszu Alojzego Żółkowskiego, który nastąpi 7. listopada.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. „Reif-Reiflingen", ciąg dalszy „Wojny podczas pokoju", przedstawiono wczoraj w obec bardzo licznej publiczności. Spodziewano się, że nowa komedja dorówna pod względem wartości „Wojnie", lecz nadzieja ta zawiodła w zupełności. Cały ten utwór sceniczny pozbawiony jest intrygi i jest tylko zlepkiem komicznych, częstokroć bardzo naciągniętych sytuacyj, które jednak chwilowo bawią i pobudzają do śmiechu. Sztukę tę podtrzymywała wyborna gra panny Sułkowskiej, tudzież pp. Zamojskiego, Kwiecińskiego, Walewskiego i Pieniążka. Panie Woleńska, Kwiecińska i Knapczyńska, nie miały pola do popisu. Tercet, śpiewany przez pannę Ruszkowską, pp. Kwiecińskiego i Wysockiego, nie przydałby się przy najskromniejszych wymaganiach nawet na użytek domowy.

* Dziś w piątek dnia 20. października: „Żołnierz królowej Madagaskaru", komedja w 3 aktach oryginalnie napisana przez St. Dobrzańskiego.

* Jutro w sobotę dnia 21. października po raz drugi: „Reif-Reiflingen" (ciąg dalszy „Wojny podczas pokoju"), komedja w 5 aktach G. Mosera, przełożył J. K. Zajączkowski.

W szkole sztuk pięknych w Krakowie odbyło się dnia 16. października uroczyste otwarcie nowego roku szkolnego. Po wysłuchaniu nabożeństwa i przemowy kapłana w kościele św. Anny o godzinie 8 rano, na którem dyrektor szkoły Jan Matejko, grono profesorów, sekretarz szkoły, oraz liczny orszak uczniów był zgromadzony, wszyscy

udali się do gmachu szkolnego, w którym odbyło się otwarcie wykładów i lekcyj. Przewodniczący dyrektor szkoły Jan Matejko, zagaił rozpoczęcie nowego roku szkolnego dłuższą i piękną przemową.

Kalendarz Różowego Domina na r. 1883. wystąpił pierwszy tego roku; jest to także pierwszy kalendarz, jaki się pojawił we Lwowie na rok przyszły i — jeżeli wnosić z niego mamy o staranności tego rodzaju wydawnictw na rok następny — to spodziewać się można niebywałych dotąd rzeczy. Dział informacyjny nic prawie do życzenia nie pozostawia, o dziale literackim, dość zdaje się, powiedzieć, że jest zredagowany przez Chochlika (Wł. Zagórskiego).

Gdyby można to powiedzieć,
Coby się powiedzieć chciało;
Gdyby to, co robić trzeba,
Można było robić śmiało;
Gdyby można to napisać,
W co tak twardo serce wierzy,
— Toby człowiek mówił, robił,
Ach, i pisał, jak należy!

Oto motto, od którego zaczyna się dział literacki, odznaczający się dowcipem i wykwintną, prawdziwie chochlikowską formą, że wspomnimy tutaj choćby tylko o wierszu pt. „Czego my chcemy". Illustracje są dobre i osobistości dobrze dobrane. Proza także nie ustępuje rymom, inseratów mnóstwo, okładka ładna, a więc —

„Spieszcież kalendarz ten kupować,
Kto do czytania nie ma watretów,
Boć łatwo przecie wyrachować,
Że on jest wart 50 centów."

Ł. D—cz.

Rada miasta Lwowa.

Posiedzenie 19. października. Przewodniczy prezydent dr. Gnoiński. Początek o godzinie 7/8.

Sprawozdawca ks. Aksentowicz przedstawia referat sekcji, w przedmiocie wywołanego petycją zainteresowanych obywateli miasta, powiększenia szkoły ludowej żeńskiej im. Elżbiety o klasy 7 i 8. Referent, przedstawiwszy cały przebieg sprawy wnosi: oprócz trzy sale w obecnem pomieszczeniu szkoły przez zajęcie obecnego mieszkania dyrektora szkoły i oddanie go do rozporządzenia okr. Rady szkolnej; dalej—unormować na rok przyszły liczbę uczennic w klasach 6, 7 i 8 szkoły wydziałowej żeńskiej i nakoniec postarać się o utworzenie gimnazjum żeńskiego, do którego przyjmowanoby uczennice za umiarkowaną opłatą.

W sprawie tej zabrał pierwszy głos radny Kulczycki, poczem rozpoczęła się długa dyskusja, która zajęła całe wczorajsze posiedzenie rady.

Przemówienie p. Kulczyckiego słusznie wywołało wiele ostrych zarzutów. Przypomina on naprzód sprawę założenia szkoły wydziałowej i ubolewa, że rada szkołę taką założyła. Miasto obowiązane jest do otwierania elementarnych szkół pięcioklasowych, nie ma jednak obowiązku tworzenia wyższego wykształcenia kobiet, które często nawet jest zgubnem i niepotrzebnem. Mowca z emfazą cytuje wypadek, że jakaś panienka, niższej widocznie kondycji, ukończywszy szkołę wydziałową, została pokojówką. Powiada, że rada, otwierając wyższe klasy, ma na celu dostarczenie inteligentnym mężczyznom wykształconych żon, że jednak cel ten nie powinien być osiągany z uszczerbkiem elementarnego wykształcenia. Badając przyczyny przepełnienia szkoły wydziałowej, które stało się powodem wniesionej petycji, mowca winę tego widzi przedewszystkiem w zwinięciu drugiej szkoły żydowskiej przez gminę wyznaniową izraelską, w skutek którego wiele bardzo uczennic - izraelitek napłynęło do szkoły wydziałowej—proponuje więc, aby gmina ta otworzyła znów swą szkołę; dla usunięcia zaś przepełnienia wyższych klas wydziałowych, chciałby, o ile można, utrudnić korzystanie z tego wyższego wykształcenia, twierdząc, że dla dziewcząt z klas mniej zamożnych, jest ono wprost szkodliwe. Mowca sprzeciwia się projektowi dalszego tworzenia paralelek w szkole wydziałowej—ostatecznie zaś popiera wniosek sekcji.

Radny Świsterski energicznie odpowiada panu K., zbijając jego twierdzenie, jakoby nauka była źródłem złego i demoralizacji i wywodzi, że nie można utrudniać klasom biedniejszym, z których wyszło tylu już ludzi sławnych i zasłużonych, drogę do wyższego wykształcenia.

Radny Gotlieb zbija zarzuty poczynione przez p. Kulczyckiego gminie izraelskiej, przypominając, że szkoła, o której mowa, nie była szkołą żydowską, była szkołą niemiecką.

Radny Ciesielski nie sprzeciwia się wyższemu wykształceniu kobiet, dość jednak mówi o konieczności praktycznego, gospodarskiego wykształcenia kobiecego. Pokazuje on przyczynę przepełnienia w skutkach napływu uczennic zamiejscowych, i technicznych; podnosi pod koniec projekt tow. pedagogicznego założenia żeńskiego gimnazjum.

Radny prof. Radziszewski przedstawia jasno motywy sekcji V. Dzisiejsza szkoła wydziałowa jest przepełniona; kosztuje wprawdzie 13.000 złr., podczas gdy szkoła Czackiego kosztuje tylko 6000, pamiętać jednak należy, że jest ona właściwie podwójną: pospolitą i wydziałową. Większa część tej sumy idzie na klasy niższe, tworzące szkołę ludową. W szkole jest dziś 1082 uczennic, cyfra monstrualna! Szkoła taka rozwijać się prawidłowo nie może. Lokale przytem są niewielkie, skąd powstaje ścisk i ciasnota, przeszkadzające normalnemu nauczaniu i szkodliwe dla zdrowia uczennic. — Co czynić w takim wypadku ?... Analogiczny widzimy wypadek w gimnazjum Franciszka Józefa. — Gdy nadmiernie się ono przepełniło, gmina wyjednała u rządu otwarcie drugiego gimnazjum. Cośmy wtedy mówili rządowi, powiedzmy sobie teraz sami — trzeba istniejącą szkołę podzielić i utworzyć drugą. Do drugiej szkoły wydziałowej ustawa nie obowiązuje. Najwłaściwszem w takim wypadku byłoby utworzenie gimnazjum żeńskiego, o co już starało się Towarzystwo pedagogiczne, a miasto jeszcze nie zajęło się tem, na plan gimnazjum, gdy z góry przepisany. Mielibyśmy przytem wtedy jakąś rozmaitość w kierunku wykształcenia kobiet.

Radny prof. Jegerman sprzeciwia się projektowi gimnazjum, jest za otwieraniem klas wyższych przy szkołach ludowych i w ogóle nie chciałby tamować wyższego wykształcenia.

Radny dr. Milleret roopowiada długo i rozwlekle, robiąc humorystyczne wycieczki na prawo i na lewo. Występuje przeciw kastowości w wychowaniu, jest za wyższem wykształceniem, przypomina swą chrzestną matkę, która czytywała Horacego w oryginale i sporządzała przytem wyborną kawę; przemawia przeciwko łacinie i grece, oświadcza, że nic się nie zna na gramatyce i ma nieprzezwyciężony wstręt do matematyki itp.

Obecny na posiedzeniu inspektor szkół Baranowski, zabrawszy głos dla niektórych wyjaśnień, oświadcza, że procent zamiejscowych nie jest zbyt wielki, kierunek szkół i dziś uwzględnia praktyczne wymagania itd.

Po krótkiej jeszcze dyskusji wniosek sekcji został przyjęty.

Rolnictwo przemysł i handel.

Lwów 17. października. (Sprawozdanie zbożowe Banku rolniczego we Lwowie).

W ubiegłych dwóch tygodniach ceny zboża doznały znacznej zniżki; dziś sytuacja zdaje się nieco polepszać, a towar celny, suchy i gotowy jest bardziej pytany i bywa nawet nieznacznie wyżej cen notowanych płacony.

Eksport nie powiększa się; zboża tegorocznego zbioru w skutek wielu wad nie kwalifikują się do wywozu.

Ziarno takie jest trudne do zbycia i nawet po niskich cenach nie znajduje łatwo odbiorcy.

Pszenica czerwona banatka notuje więcej nominalnie, biała i żółta jest bardziej ceniona.

Żyto gotowe i jęczmień po cenach bieżących znajduje odbiorców.

Produkta strączkowe utrzymują się w cenie.

Rzepak, lnianka i konicz po cenach notowanych łatwe do zbycia.

Chmiel poszukiwany.

Spirytus bez popytu.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów: Pszenica czerwona banatka złr. 8·— do 8·75, pszenica czerwona —·— do —·—, pszenica biała 8·— do 9·—, żyto 5·— do 6·25, owies 5·— do 6·—, groch Victorja —·— do —·—, groch drobny —·— do —·—, rzepak złr. 12·50 do 13·75, konicz 50·— do 55·—, jęczmień browarny 4·50 do 7·—, chmiel za 100 funtów w. w. złr. 100·— do złr. 155·—. Spirytus na termina złr. 28·50 za 10.000 lit. prct.

Przegląd polityczny.

Lwów 20. października.

Na dzisiejsze posiedzenie Sejmu zapowiedział marszałek wszystkie sprawy, jakie są gotowe w komisjach, między innemi ugodę indemnizacyjną, preliminarz funduszów indemnizacyjnych, wszystkie trzy ustawy do reformy szkolnej, dokończenie budżetu krajowego — resztę wyboru do rady nadzorczej banku krajowego, sprawozdania o petycjach, zwłaszcza w sprawach podatku gruntowego itp. Porządek dzienny tych rozmiarów wystarczy do jutra wieczora, tj. do zamknięcia Sejmu. O uchwaleniu ustaw szkolnych ani myśleć w takim natłoku i w takich warunkach. Widocznie położono je na porządku dziennym tylko od parady. Rozległą dyskusję wywoła sama sprawa ugody indemnizacyjnej.

Wydział krajowy dalmatyński zawarł pożyczkę z bankiem dla krajów koronnych w kwocie 850.000 zł. na urządzenie szpitalów krajowych.

W orzeczeniu trybunału państwowego w sprawie zażalenia opawskiej „Maticy" powiedziano: Trybunał jest tego przekonania, że stowarzyszenie wypełniło wszystkie warunki. Motyw, jakoby Opawa nie nadawała się do założenia w niej gimnazjum z czeskim językiem wykładowym, jest zupełnie niewłaściwy, gdyż zakładanie prywatnych instytutów naukowych nie może być ograniczone miejscowemi warunkami.

Fremdenblatt dowiaduje się, że ministerstwo skarbu upoważniło komisję dla długu państwowego do eskontowania bezprocentowo od dnia 20. bm. przypadających dnia 1. listopada kuponów długu publicznego. Rozporządzenie to jest pocieszającym dowodem dobrego stanu kas państwowych, zarazem zaś jest godną uznania koncesją wobec potrzeb pieniężnych świata kupieckiego. Kupon listopadowy wynosi przeszło 14 miljonów zł.

Architekt katedralny Schmidt, stawiany przeciw drowi Kronawetterowi, jako kandydat do Rady państwa na Jozefsztadzie, oświadczył tak samo, jak kandydowani naprzód burmistrz wiedeński Uhl i fabrykant Kitschelt, że nie przyjmuje kandydatury.

Do *Deutsche Ztg.* donoszą z Kottaru, że w Hercogowinie wzdłuż granicy czarnogórskiej od Bilka po Blagaj, tudzież od Foczy aż ku Serajewu bądź pojawiły się bądź tworzą się nowe oddziały powstańców, a przewódcami są; Forta, Omer Saczyc, Mijat Kurnatowicz, Brandicz i Wuk Zerwicz.

Dnia 17. bm. odbyła się w Dublinie konferencja narodowa, która wobec bliskiego zebrania się parlamentu zastanowić się miała nad reorganizacją stronnictwa opozycyjnego, które straciło podstawę swoją w skutek rozwiązania ligi agrarnej. Z faktu, iż przewodniczącym obrano Parnella, wnosić należy, że większość stanowią umiarkowani, którzy chcą prowadzić walkę z Anglją na drodze legalnej.

W odpowiedzi na notę angielską o ewakuacji Egiptu oświadczył rząd turecki gotowość wejścia w pertraktację z Anglją, przytem wyraził nadzieję, że *status quo* żadnym nie ulegnie zmianom. Styl jednak pisma tego zdaje się mówić, że Porta gotowa się poddać konieczności stworzonej wypadkami.

Sejm galicyjski.

Posiedzenie XXX. d. 20. października. Początek o godzinie 11¼. Petycje weszły następujące:

Gmina Turka o zapomogę dla mieszkańców powodzią dotkniętych. Gmina Starestawy o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów robót regulacyjnych na rzece Sola. Gmina Podborce o zapomogę. Franciszek Twardowski w sprawie utworzenia zakładu dla opieki i rozwoju rękodzielnictwa i przemysłu mechanicznego.

Bez dyskusji w załatwieniu wczorajszego wniosku p. Abrahamowicza uchwalono:

Sejm upoważnia Wydział krajowy do uzupełnienia §. 71. Statutu Banku krajowego następującemi postanowieniami:

I. Członkowie Rady nadzorczej Banku krajowego i ich zastępcy, wybierani będą na lat sześć.

II. Z pomiędzy członków Rady nadzorczej występuje co dwa lata trzecia część w sposób następujący: Z upływem pierwszych dwóch po pierwszym wyborze, a następnie drugich dwóch lat urzędowania rozstrzyga los, którzy członkowie ustąpić mają, następnie zaś ustępować będą ci, którzy sześć lat urzędowali.

III. Z pomiędzy zastępców członków Rady nadzorczej, ustępuje co trzy lata połowa w ten sposób, że z upływem pierwszych trzech lat urzędowania los rozstrzyga, którzy zastępcy ustępują, następnie zaś ustępować będą ci, którzy sześć lat urzędowali.

IV. Dopóki nowo wybrani członkowie i zastępcy nie wejdą w urzędowanie, urzędują dotychczasowi członkowie i zastępcy, chociaż zostali wylosowani.

V. Występujący członkowie Rady nadzorczej i zastępcy mogą być napowrót wybrani.

Potem nastąpił wybór dodatkowy trzech członków Rady nadzorczej Banku krajowego, a podczas skrutynjum referował p. Rappaport o budżecie szpitala krakowskiego św. Łazarza.

Uchwalono wydatki 146.390 złr., dochody 139.625 złr., niedobór wynosi tylko 6765 złr., przyczem p. Krukowiecki czynił zarzuty zbyt wygórowanego kosztu wina (1800 złr.) i chciał koniecznie ordynować chorym piwo. Pozycję tę obronili jednak pp. Hoszard i sprawozdawca.

Dotacje dla zakładów krajowych z funduszu krajowego wynoszą tedy cyfrę 145.558 złr.

Uchwalono dalej wydatki na szupaśnictwo 29.500 złr.

P. Lenartowicz ogłosił wynik głosowania na członków Rady nadzorczej Banku krajowego. Głosowało 107. Zgodnie z nową propozycją Wydziału krajowego zostali wybrani: pp. August Gorajski (105), dr. Klemens Zywicki (97) i Wacław Dąbrowski (100 głosów.)

Przystąpiono tedy do wyboru zastępców.

Podczas skrutynium referował p. Chrzanowski rubr XIII. budżetu. Wydatki na budowy wodne. — Uchwalono 36.943 gld., między innemi dla spółki wodnej Mieleckiej 5000, na subwencjonowanie innych spółek 16.000 gld.— Rubr. XIV. odsetki od pożyczek rozmaitych uchwalono 194.560 gld. Rubr. XV. Wydatki na cele gospodarstwa krajowego, w co wchodzą dotacje różnych szkół gospodarskich i przemysłowych, biuro i ekspozytury meljoracyjne; szkoły rękodzielnicze 5000, na przemysł rękodzielniczy— subwencje i pożyczki osobliwie dla spółek tkaczy 30.000, Muzea przemysłu, komisja fizjograficzna (3000). Towarzystwo rolnicze, popieranie przemysłu naftowego, zalesienie wydm piaszczystych itd. Przy tej rubryce załatwiono liczny szereg petycyj, ponajwiększej części młodzieży poświęcającej się zawodom specjalnym (weterynarji, rolnictwa, lasowości, górnictwa, ogrodnictwa, piwowarstwa, mechaniki, rękodzielnictwa). Towarzystwo pracy kobiet we Lwowie otrzymało 400, a Gwiazda 500, Towarzystwo rybackie 600. Cała rubryka uchwalona przedstawia cyfrę 225.056 guldenów.

Długa dyskusja wywiązała się z powodu tego, że komisja niektóre petycje o stypendja zalecała Wydziałowi „do uwzględnienia," p. Wereszczyński zaś zwracał uwagę, że nadawanie stypendjów należy do władzy administracyjnej, petycje więc takie należy odstępywać Wydziałowi po prostu do załatwienia. Pro i contra przemawiali Chrzanowski, Krukowiecki, Bartmański, Wodzicki Henryk, Grocholski, Golejewski, Jasiński Józef, Pietruski i Sawa. Nareszcie sprawozdawca Goldman odparł, że tu nie chodzi o stypendja we właściwem znaczeniu tego słowa, na które się nie rozpisują konkursa, a w każdym razie przysługuje Sejmowi prawo wyrazić, jak sobie życzy, aby petycje były załatwione. Izba akceptowała zapatrywanie p. Wereszczyńskiego.

Uchwalono dalej rubrykę XVI. (Rozmaite wydatki) z łączną kwotą 299.224 złr., załatwiając przytem 15 rozmaitych petycyj, między innemi na wniosek Ochrymowicza na restaurację cerkwi św. Trójcy w Drohobyczu dano 200 złr.

Nakoniec przyjęto fundusz policji krajowej i fundusze samoistne.

Na zastępców członków Rady nadzorczej Banku krajowego głosowanie wykazało wynik następujący: Głosujących 118. Absolutna większość 60. Zygmunt Augustynowicz, otrzymał 61, Ignacy Drexler 62, Karol hrabia Scipio 77 i Józef Pieńczykowski 72 głosy.

(Godzina 2. po południu. Posiedzenie trwa dalej.)

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

Wiedeń 20. października. Kraszewski jedzie, ze względu na skołatany stan zdrowia na południe.

Matka Oberdanka miała audjencję u Taaffego, który uznał się za nie kompetentnego w tym wypadku, zostawi dał jej nadzieję w łaskę cesarską.

Petersburg 20. października. *Nowoje Wremia* widzi w federacji małych państw bałkańskich najlepszą rękojmię uniknięcia wojny pomiędzy Rosją i Austrją.

Londyn 20. października. Budowa tunelu kanałowego została stanowczo zakazana.

Berlin 20. października. W wyborach zwyciężyli dotychczas liberalni. Z innych miast nadchodzą takie same wiadomości. W Poznaniu nastąpi uzupełniający wybór pomiędzy Polakami a postępowcami.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 19. października. W procesie Tow. literatów „Concordia" przeciw pismu *Kikeriki* oświadczył prezes Towarz. po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, że wobec tego, iż rozprawa dała świetną satysfakcję „Concordji" i nie wykazała nic, coby honorowi Towarz. uwłaczało, iż skargę cofa w imieniu Towarz. W skutek tego właściciel *Kikeriki*, O. F. Berg został uniewinniony, a „Concordia" zapłacić ma koszta procesu.

Sejm dolno-austrjacki przyjął wymaganą większością ⅔, proponowaną przez komisję reformę ordynacji sejmowej, a odrzucił wniosek Pirqueta, żądający pomnożenia o dwóch liczby posłów z większych posiadłości.

Polit. Corr. donosi: Papież przysłał biskupowi trydenckiemu 400 franków dla dotkniętych powodzią w Tyrolu i Karyntji.

Berno 19. października. Przy dyskusji nad szkołami Janku przedkłada żale Czechów na władze szkolne i ultraquistyczne szkoły. Sprawozdawca Sturm zbija te wywody i żali się, że przy nominacji ostatniej inspektorów szkolnych w Morawii żywioł narodowy stanowił jak się zdaje główną podstawę mianowania. Namiestnik Schoenborn oświadcza, że zarzut Sturma jest nieuzasadniony i powiada, że Rada szkolna krajowa podając propozycje miała tylko interes szkoły na oku.

Petersburg 19. września. *Nowoje Wremia* pisze: Synod wybrał w tych dniach komisję pod przewodnictwem arcybiskupa warszawskiego Leoncjusza dla szczegółowego zbadania kwestji udziału duchowieństwa w wychowaniu.

Berno 20. października. Namiestnik wydał nowy okólnik do starostw, obowiązujące ich do surowego strzeżenia agitacyj antisemickich. Drugi okólnik namiestnika zwraca uwagę na agitacje socjalistów, którzy wywołali ruch antisemicki na Węgrzech i obecnie mają robić propagandę pomiędzy robotnikami.

Petersburg 20. października. Rabusie, którzy napadli w zeszłym miesiącu wagon pocztowy i ukradli z niego 50,000 rubli, są Tatarami z Kazania. Odnaleziono 160,000 rubli.

Londyn 20. października. Odpowiednio do życzenia rządu angielskiego rząd egipski pozwolił adwokatom angielskim bronić Arabiego pod warunkiem, że konfrontacja świadków nie odbędzie się publicznie, lecz tylko przed komisją śledczą.

Berlin 20. października. W pierwszym okręgu wybrano na prawyborców 664 t. z. postępowców, 265 konserwatystów, 20 niewiadomego stronnictwa. W drugim 844 postępowców, 125 konserwatystów, w trzecim 907 postępowców, 315 konserwatystów, 11 niezdecydowanych; w czwartym 643 postępowców, 168 konserwatywnych. Dotąd znany jest rezultat wyboru prawyborców tylko w większych miastach. W Wrocławiu, Królewcu, Gdańsku, Crefeld, Halli, Elberfeld, Bremen, Görlitz, Frankfurcie n. M., Wiesbadenie zdaje się, że postępowcy i secesjoniści mają większość, w Kolonji i Trewirze zwyciężyli klerykalni, w Poczdamie konserwatyści, w Hanowerze i Cassel znaczną większość uzyskali nacjonalliberały. Magdeburg wybrał 410 liberałów rozmaitych odcieni, 9 konserwatystów. W Poznaniu wybrano 116 postępowców, 49 konserwatystów i umiarkowanych liberałów, a 77 Polaków.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 19. października. (Z Izby handlowej) I. Akcje za sztukę: Kolei gal Karola Ludwika à 200 zł. 309·75 — 313·—, kolei Lwow.-Czern.-Jassy 170·— — 173·—. Bankr. hipot. gal. 305·— — 309·—, Banku kred. gal. 247·— — 252·—. II. Listy zastawne na 100 zł. w. a. Tow kred. gal siem. 5% 99·50 — 100·50, Tow. kred. gal. siem. 4% 91·30 — 92·50, Tow. kred. gal. siem. 5% 99·50 — 100·50, Tow. kredyt. gal. siem. 4% 87·75 — 88·75, Banku hip. gal. 6% 101·85 — 102·85, Banku hip. gal. 5% 98·— — 99·—, Banku hip. gal. z 5% prem. 101·— — 102·—. III. Listy dłużne na 100 zł. Gal. zakł. kred. włośc. 6% 101·50 — 103·—, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 95·— — 96·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l. —·— — —·—. IV. Obligi za 100 zł. Indemnizacyjne galic. 5% 99·50 — 100·50, Komunalne gal. Zakł. kredyt. włośc. 6% 100·— — 101·50, Pożyczki kraj. z 1873 6% 101 — — 102·50, Losy miasta Krakowa 19·50 — 21·50, Losy m. Stanisławowa 23·50 — 25·50. V. Monety. Dukat holenderski 5·56 — 5·66, Dukat cesarski 5·58 — 5·68, Napoleondor 9·44 — 9·54, Półimperjał rosyjski 9·72 — 9·83, Rubel rosyjski srebrny 1·52 — 1·62, Rubel ros. papier. 1·17¾ — 1·19¾, 100 marek niemieckich 58·25 — 59·—, Srebro za 100 zł. —·— — —·—, Kupony w srebrze za 100 zł. —·— — —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają".)

Wiedeń 20. października godz. 10. m. 45. Akcje kredytowe 308·70, Anglo-Austr. 125·50, Akcje banku Union 121·60, Kolej Karola Lud. 314·—, Południ. 144·30, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 102·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·48½, Rubel papier. 1·19¼. Usposobienie: hausse.

Wiedeń 19 października godz. 1 min. 50. Losy kredytowe 174·50, Węg. akcje kredyt. 295·75, Akcje anglo-austr. 124·75, Akcje banku Union 120·80, Akcje kred. Karola Ludwika 311·75, Akcje kolei północnej 281·75, Akcje kolei południowej 142·75, Akcje kolei Alföldzkiej 170·50, Akcje kolei Elżbiety 212·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 170·75, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 162·75, Wiedeńskie losy 124·50, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 94·50, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 99·75, Losy regulacji Cissy 109·10, Losy tureckie 27·25, Węgierska renta 119·50, Akcje banku związkowego 115·—, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·19, Węgierskie losy 117·60, Mark niemiecki —·—. Uspos.: stałe.

Wiedeń 19. października godz. 5 m. 30. Jednolity dług Państwa w banknotach 76·70, w srebrze 77·45, Renta w złocie 95·40, 5% austr. renta marcowa 92·60, Akcje banku wiedeńskiego 838·—, kredytowego 306·25, Londyn 119·40, Srebro —·—, Napoleondor 9·48½, Dukat ces. men 5·66, 100 marek niemieckich 58·45.

Paryż. 3% Renta 81·45.

Telegramy zbożowe z dnia 19 października. Wiedeń: Pszenica 9·75 do 10·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 31·50 do 31·75 zł. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 9·20 do 9·25 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na październik) —·— m., żyto —·— m., spirytus loco —·— m., olej rzepakowy 61·— m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 67·— fr., olej rzepakowy 78·—, spirytus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza. Kolonja: Pszenica —·—.

Nafta. Wiedeń 20 października: 12·25 do 12·50. Brema: 7·45 do —·—. Hamburg: 7·60, na październik 7·60, na listopad grudzień 7·70. Antwerpja: na paździer. 18¾, Nowy-York 7¾, Filadelfja: 7¼.

CHUSTKI włóczkowe.

Spodnice wełniane i trykotowe.

Kamasze, Meszciki filcowe.

KALOSZE rosyjskie.

2572 2—0 4

Aksamit, Welwet, Ryps, Lustrynę, Brukselinę, Klot, Croise, Naukin, Tyfcik, Glanzperkal, Podszewki w rękawy i na kieszenie, Płótno szare, Creton, Półpłótno, Sones, Schirting, Perkale, Batysty, Tarlatyny, Muszliny, Organtyny i t. p., Gorsety paryskie od złr. 1·30 do 5 złr.

Frędzle, Krepiny i Guziki pasmanteryjne, Kutasy, Szutasie, Taśmy, Sznurki wszelkiego rodzaju, wszelkie potrzeby do sukien damskich i mezkich, Jedwab neapolitański, półjedwab i nici do maszyn. Miary krawieckie, Kredki i Radełka, Rogi do gorsetów. Brykle, Haftki, Skówki.

Mignardis, Point-Laces i inne najnowsze Krepinki do robót friwolitowych, Wzorki i Ceratkę gumową do tejże roboty, Szydełka, Widełka, Łudki i Pierścionki, **Nożyczki z fabryk angielskich** do haftu i do krawieczczyzny, Gorsety paryskie od złr. 1·30 do 5 złr.

Liście do robienia kwiatów, Środki, Owoce, Trawki, Mech, Łyczko, Rosę, Farby w płynie i proszku, Batyst, Papiery, Bibułki, Bawełnę zieloną, Pędzle, Sprężynki, Drucik, Szczypczyki, Pałeczki i maszynki wszelkie do odciskania kwiatów i liści.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej.

Poleca znany z taniości i doborowego towaru

MAGAZYN DAMSKI

KAMILA STRZYŻOWSKIEGO

przy ulicy Halickiej pod l. 4, we Lwowie.

C. k. urząd pocztowy w Sokalu poszukuje rutynowanego

ekspedytora pocztowego lub ekspedytorkę.

Kaucjonowani mają pierwszeństwo

2741 2—3

W... i brodzie, kolor naturalny

Dostawca J. Król. Mości Królowej Anglii i wielu Dworów 1 med. zł. – 3 med. srebr.

REPARATEUR AU QUINQUINA

Przygot. przez F. CRUCQ'a. Dra-Chemika PARYŻ, 11, rue Trevise, 11, PARYŻ

Jedyny wyrób który, nie będąc farbą, przywraca włosom na głowie i brodzie stopniowo w miarę używania go, ich kolor naturalny.

UŻYWA SIĘ BEZ ŻADNYCH INNYCH PREPARATÓW ... PĘDZA ŁUPIEŻ

We wszystkich skład. perfum i fryzyerów

Cierpiącym na gościec udziela porady bezpłatnie jeden z wyleczonych pod adr. G. A. poste restante Brünn (Berno na Morawji). 2676 6—20

Soeben erschien 11. Auflage

Die geschwächte Manneskraft, deren Ursachen und Heilung ... von Dr. Bisenz ...

Zu haben in der ... Anstalt für Geschlechts-Krankheiten von

Med. Dr. Bisenz,

Mitglied der med. Facultät, Wien, Stadt, Gonzagagasse 7 (Rudolfsplatz). Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt. ... Auch wird brieflich ... behandelt u. werden Medicamente besorgt. Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum ... Universitäts-Professor ... ausgezeichnet.

Zdolny introligator

znajdzie umieszczenie w fabryce kartonaży w Stanisławowie. 2774 2—2

Adres: **E. Z.** poste restante w Stanisławowie.

Podajcie szczęściu rękę!

400.000 mark

głównej wygranej w pomyślnym wypadku podaje najnowsze wielkie losowanie pieniężne w Hamburgu dozwolone i poręczone ze strony rządu.

Korzystne urządzenie nowego planu polega na tem, że w toku niewielu miesięcy w 7 klasach rozstrzyga się stanowczo 47.600 wygranych, między temi znajdują się główne wygrane o ewentualnie 400.000 markach, szczegółowo zaś:

1 wygr. m.	250.000	3 wygr. m.	5.000
1 „	150.000	54 „	5.000
1 „	100.000	5 „	4.000
1 „	60.000	108 „	3.000
1 „	50.000	264 „	2.000
1 „	40.000	10 „	1.500
1 „	30.000	3 „	1.200
2 „	25.000	530 „	1.000
2 „	20.000	1073 „	500
2 „	15.000	27069 „	145
1 „	12.000	8 „	3.000
24 „	10.000		

Razem 18.436 wygranych po m. 300, 200, 150, 124, 100, 94, 67, 50, 40, 20.

Z tych wygranych przyjdzie w pierwszej klasie 4000 w kwocie ogólnej m. 116.000 do wylosowania.

Losowania są według planu urzędownie ustanowione.

Do najbliższego pierwszego ciągnienia wygranych tego wielkiego przez państwo poręczonego losowania kosztuje:

1 cały los oryg. tylko mark 6 czyli złr. 3 ct. 50, a. w.
1 pół losu „ „ „ 3 „ „ 1¾ „
1 ćwierć „ „ „ 1½ „ „ ct. 90 „

Wszystkie zlecenia wykonują się natychmiast za przysłaniem przez pocztę lub pobraniem należytości z wszelką starannością, a każdy odbiorca otrzyma nasze losy oryginalne, zaopatrzone w herb państwa.

Do zamówienia dodajemy gratis nieodzowne plany urzędowe, które uwidoczniają podział wygranych na odnośne klasy, a po każdem ciągnieniu posełamy naszym odbiorcom bez wezwania listy urzędowe.

Na żądanie przesyłamy z góry plan urzędowy franco w celu przejrzenia i oświadczamy gotowość do przyjęcia napowrót przed ciągnieniem i do zwrotu zapłaconej za nie kwoty.

Wypłata wygranych następuje zawsze ściśle pod rękojmią państwową.

Kolektura nasza miała zawsze szczególne szczęście, a naszym odbiorcom wypłacaliśmy częstokroć największe wygrane, mianowicie mark 250.000, 100.000, 80.000, 60.000, 40.000 i t. d.

Jak przypuścić należy, można przy takiem na zasadzie sumienności opartem przedsiębiorstwie liczyć z pewnością na nader ożywiony udział i z tego powodu prosimy zamówienia przysyłać nam jak najrychlej, abyśmy zdołali zlecenia wykonać a w każdym razie przed dniem **15. listopada** b. r. 2738 3—6

Kaufmann & Simon,

zakład bankowy i wekslarski w Hamburgu.

P. S. Dziękujemy niniejszem za dotąd nam udzielone zaufanie, a zapraszając przy początku nowego losowania do udziału, będziemy się i nadal starać, przez sumienne i ścisłe wykonanie zleceń zaskarbić sobie względy naszych szanownych odbiorców. **D. O.**

Magazyn Nowości i Drobiazgowy

W. BYSTRZONOWSKIEGO

Lwów ulica Halicka l. 18

poleca świeże transporta najtaniej po cenach stałych:

Chustki włóczkowe i barasowe od 1 do 6 złr.
Chustki jedwabne na szyję od 90 ct. do 5 złr.
Kryzy w stu wzorach od 10 do 1 złr.
Oficerek z kołnierzyki w garnitur. haft. 1·50 do 2·40.
Kokardy, Szaliki damskie po 50, 60, 80 ct. 1 do 3 złr.
Welony gazowe na toczki w różnych kolorach.
Welony koronkowe i ślubne białe.
Kwiaty francuskie w garniturach pojedyncze.
Pióra strusie i fantazyjne, oraz kapelusze z piór.
Hafty saski do bielizny sztuka 4½ metra od 60 ct. do 3 złr.
Kołnierzyki haftowane w garnitur. po 90 ct. 1·50, 2, 2·10 do 6.
Kołnierzyki gładkie i Mankiety męskie i damskie.
Koronki, Chusteczki koronkowe.
Wstążki, Aksamitki, Krepy, Grenadyny.
Parasole jedwabne po 5, 6, 7, 9 i wyżej, wełniane 1·20, 1·80, 2, 3, 4 złr.

Grzebienie, Szczotki, Szczoteczki do rąk i zębów.
Krawaty męskie, Kokardy po 30, 50, 60 ct. do 1 złr.
Krawaty męskie długie po 30, 50, 80 ct. do 1·50.
Krawaty męskie szerokie po 50, 80 ct. 1·20, 1·60, 2·50.
Szpilki do krawat po 20, 40 ct. 1, 1·50, 2.
Szpinki do manszet z maszynkami od 10 ct do 2·50.
Rękawiczki męskie stebnowane w różnych kolorach po 1·30 podwójnie szyte po 1·80.
Rękawiczki damskie glase i duńskie.
Szelki angielskie po 50, 80 ct. 1, 1·50, 2.
Korale prawdziwe w długie konary po 90 ct. 1·50.
Korale prawdziwe okrągłe po 4, 7, 8·50, 12.
Wstążki białe szerokie do wieńców.
Wodę prawdziwą kolońską po 50 ct. 1, 1·60, 3.
Mydła toaletowe, Perfumy, Pudry i wszelkie przybory toaletowe.

Bawełny, wszelkie gatunki nici, jedwab, pół jedwab, igły, szpilki, włóczki, pasmanterje, taśmy, guziki, podszewki, oraz wszelkie przybory do szycia i haftu.

Sznurówki francuskie (ceny zniżonej) 1·20, 1·80, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 5, 6, 8, 10 złr.

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wysela odwrotną pocztą. 2600 4—7

Materje na suknie

tylko z trwałej i dobrej wełny owczej; dla mężczyzny wzrostu średniego **3 metry 10 centm.** na **jedno ubranie** z dobrej wełny owczej za

4·96 złr., na ubranie z lepszej wełny za
8·— „ **na ubranie** z delikatnej wełny za
10·— „ **na ubranie** z całkiem delikatnej wełny za
12·40 złr.

Pledy podróżne po 4, 5, 8 do 12 złr., nie konwenjujące można zwrócić za zapłaceniem porta poczt. Bardzo delikatne materje na spodnie, surduty, zarzutki, płaszcze od deszczu, tyfle, szaraczki (Loden), sukno komiśne, szewioty, trykoty, peruwieny, doskingi, kamgarny, sukna bilardowe poleca 2631 5—24

Jan Stikarofsky-ego

skład fabryczny w Bernie.

Próbki przesyła franko. Próbki dla krawców niefrankowane. Zwraca się uwagę pp. **krawców** na bogaty wybór i na niezmierną niskość cen. Ponieważ wielu z moich P. T. odbiorców w zaufaniu do mnie zamawia materje nie żądając próbek, przyjmuję więc na powrót w ten sposób nadesłany towar, gdyby nie konwenjował. Próbki czarnego peruwianu i doskingu wysełać nie mogę, gdyż zamówienie jest tu sprawą zaufania. Korespondencje przyjmuje się w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim.

Handel towarów korzennych

Karola Bałłabana

we Lwowie ulica Halicka

poleca swój skład wyśmienitej ciemno naciągającej:

CHIŃSKO-ROSYJSKIEJ HERBATY zbioru majowego

½ kilo Kongo cesarskiej	2·—	½ kilo Ciast Ozyńskiego	1·—
½ „ Familijnej	3·—	1 butelka Rumu Jamaika starego	1·50
½ „ Mieszanki z Moskwy	4·—	1 butelka Rumu Jamaika	1·20
½ kilo Emperial	5·—	1 „ Cogniaku	2·50
½ „ najlep. wysiewek	1·70	1 „ Ponczowej esencji	1·50
½ „ Angielskich ciast do herbaty	1·20		

Łaskawe zamówienia będą bezzwłocznie uskutecznione.

2575 30—0

KAWY

Naturalne aromatyczne z czystym smakiem.

½ kilo Ceylon grubo ziarnista najlepsza	1·04	½ kilo Lagwajra drobniejsza	—·92
½ kilo Ceylon grubo ziarnista bardzo dobra	1·—	½ kilo Cuba	—·88
½ kilo Ceylon drobniejsza ten smak	—·96	½ „ Cuba	—·84
½ kilo Lagwajra	—·96	½ „ Malabar	—·72
		½ „ Santos	—·68
		½ „ Rio	—·60

Rzetelne postępowanie, staranna usługa zjednały memu handlowi liczną klijentelę i w przyszłości będzie moim usilnem staraniem wymogom Szanownych P. T. gości zadosyć uczynić.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

5% Listy hipoteczne

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 (Dz. P. P. XXXVIII. Nr. 93) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871., mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja, są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 2578 30—0

Do białej róży!

Czekałem, lecz daremnie tam — a widzieć Cię trudno — a i wtenczas widzę przykrość na Twej twarzy. — List czeka poste restante w S... pod tym samym naszym wiadomym Ci adresem; odbierz go i odpisz koniecznie, albo tamtą drogą lub też tu. — Koniecznie odpowiedz szczerze, a zastosuję się — nie gniewaj się na mnie Najdroższa, przebacz mi! — błagam całując Twe rączki i nóżki — pogarda Twa zabija mię moralnie i boli okropnie Twego wiecznie Cię kochającego A.

Zyskowny zarobek.

Osoby stateczne i zabiegliwe znaleźć mogą pod korzystnemi warunkami zajęcie a ewentualnie posadę stałą, przy sprzedaży **Losów badeńskich z r. 1845,** które wylosowane być muszą do r. 1885. Oferty franco adresować należy do 2739 1—2

Bankvereeniging Grün & Co.

Amsterdam (Holland).

Pana Karola Marchefkę,

byłego maszynistę w Podbużu prosi się o podanie miejsca teraźniejszego pobytu. 2790 1—3

Zarząd dóbr Spas, poczta Staremiasto. *A. Ohler.*

Były oficer austrjacki, akademik,

młody, wykształcony, poszukuje jakiegokolwiekbądź zatrudnienia, byle nie w charakterze sługi. Stosowne propozycje do redakcji dziennika najdalej do 20. b. m. pod cyfrą 1.111.

W niedokrewności, bladaczce i w patologicznych wypadkach braku regularności, udziela skutecznej pomocy **Specjalista chorób tajemniczych, praktyczny lekarz Medycyny, Chirurgii i Akuszerji**

JAN KURPIEL

przy ulicy Wałowej pod **l. 8,** I-sze piętro.

Ordynuje od godziny i od 2. do 6, 9. do 12. 2589 22—(

Nauczyciel muzyki

poszukuje miejsca na wsi lub na prowincji, za skromnem wynagrodzeniem.

Udziela nauki gry na fortepianie i na skrzypcach podług szkoły praktycznej, oraz na żądanie początków języka polskiego i niemieckiego.

Łaskawe zgłoszenia pod lit. **A. S.** w drukarni „Dziennika Polskiego."

Zastępcę lub Korespondenta,

należącego do lwowskich kół bankowych, lub dobrze wśród nich znany, poszukuje stara, dobrze renomowana fabryka dla urządzeń pralniczych i wentylacyjnych. Łaskawe oferty załatwia ekspedycja pod lit. **A. P.** 2781 1—2

Naukę śpiewu

solowego i choralnego, udziela podług metody pierwszorzędnych znakomitości **IZYDORA OSTROWSKA,** Rynek l. 26 II. piętro. 2637 7—8

R. Ditmara

we Wiedniu,

c. k. uprz. fabryka lamp.

Wszelkiego rodzaju lampy **naftowe i pająki w największym wyborze.**

Skład we Lwowie, przy Placu Marjackim.

Fabryka we Wiedniu, Erdbergstr. 23, w Warszawie, ulica Chłodna 41.

Składy we Wiedniu, w Budapeszcie, w Pradze, w Tryeście, w Berlinie, w Monachium, w Medyolanie,

Znak fabryczny. 2757 2—10

L. 585.

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z d. 11. października rb. L. 48,457, wydanego na skutek uchwały Wysokiego Sejmu z d. 30. września rb., rozpisuje się konkurs na prymarjusza oddziału chirurgicznego, przy naszym szpitalu.

Posada ta jest stałą, do której jest przywiązaną płaca rocznie 1200 złr. w. a., z prawem podwyższania jej o 200 złr. w. a. po upływie każdych pięciu lat zadawalającej służby.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać:

1. Wiek, stan i miejsce urodzenia.

2. Uzyskany lub zatwierdzony stopień doktora medycyny i chirurgji, lub wszech nauk lekarskich, na jednej z wszechnic państwa Austrjackiego; jak niemniej praktykę szpitalną w dziale chorób chirurgicznych.

3. Dotychczasowe zatrudnienie i znajomość języków krajowych.

Podania wnosić należy najdalej do końca listopada rb. na ręce Dyrektora krajowego Szpitala powszechnego we Lwowie, bezpośrednio, lub za pośrednictwem swej władzy przełożonej, jeżeli kandydat zostaje w służbie publicznej.

Z Dyrekcji krajowego Szpitala powszechnego.

Lwów dnia 17. października 1882 r.

Dr. Głowacki.

2795 1—4

W największym wyborze

i najtańsze

WIEŃCE GROBOWE z kwiatów

sztucznie zasuszanych od 30 ct. do 8 zł.
z kwiatów materjalnych trwałych francuz. od zł. 1·50 do 25 zł.
paciorkowe od 2 zł. do 25 zł

poleca 2744 3 5

HANDEL KWIATÓW J. STACHIEWICZA

we Lwowie, plac Marjacki l. 11.

Posełki na prowincji uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Gumi i pęcherze rybie 2596

najpewniejsza preserwatywa prawdziwa francuska tuzin po 1, 2, 3, 4 i 5 złr. **Specjalności damskie** tuzin złr. 2·50, ochraniacze od pomazań (w formie pasków) sztuka złr. 1·50, wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren-Agentie" **Alex. Mosé,** Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4, I. piętro.

3% listy zastawne c. k. uprz. Zakł. kred. ziemskiego.

Rocznie 6 ciągnień:

15. lutego, 15. kwietnia, 15. czerwca, 15. sierpnia, 15. października i 15. grudnia.

Główna wygrana **50.000 złr.**

Wyciągnięte losy z najmniejszą wygraną w kwocie 100 zł. biorą także udział w dalszych ciągnieniach wygranych. Sprzedajemy te obligacje podług dziennego kursu. Kupujemy i sprzedajemy także wszystkie listy zastawne, obligacje państwowe, jakoteż akcje, po najrzetelniejszych cenach, wszelkie wylos. listy zastaw. i losy pod najkorzystniejszemi warunkami eskontujemy. Wszystkie polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. 2592 16 0

SOKAL i LILIEN

ulica Hetmańska l. 8.

L. 1581.

OGŁOSZENIE.

Celem zaopatrzenia w żywność Zakładu sierót i ubogich w Drohowyżu na czas od 1. stycznia do 31. Grudnia 1883. **odbędzie się w dniu 9. listopada r. b.** w biórze Dyrekcji Zakładu w Drohowyżu licytacja na dostawę artykułów żywności. 2786 1-2

Bliższe warunki przejrzeć można w Dyrekcji Zakładu w Drohowyżu i w Administracji centralnej Fundacji hr. Skarbka we Lwowie, w gmachu teatralnym Nr. 28. I. piętro.

Lwów dnia 18. października 1882.

Główna wygrana ew. **400.000 mark**

Oznajmienie *szczęścia*

Wygrane gwarantuje Państwo

Zaproszenie do udziału

w szansach wygrania

w wielkiej przez państwo Hamburg gwarantowanej loterji pieniężnej, w której

8 milionów 940.275 Mark

z pewnością wygrane być muszą.

Wygrane tej korzystnej loterji pieniężnej, która według planu tylko 98.500 losów zawiera, są następujące, mianowicie:

Największa wygrana wynosi ew. **400.000 Mark.**

Premia	250.000	mark	54 wygrane po	5.000	mark
1 wygrana na	150.000	„	5 wygranych po	4.000	„
1 wygrana na	100.000	„	108 wygranych po	3.000	„
1 wygrana na	60.000	„	264 wygranych po	2.000	„
1 wygrana na	50.000	„	10 wygranych po	1.500	„
1 wygrana na	40.000	„	3 wygrane po	1.200	„
2 wygrane po	30.000	„	530 wygranych po	1.000	„
1 wygrana na	25.000	„	1073 wygranych po	500	„
2 wygrane po	20.000	„	101 wygranych po	300	„
2 wygrane po	15.000	„	25 wygranych po	250	„
1 wygrana na	12.000	„	85 wygranych po	200	„
24 wygrane po	10.000	„	100 wygranych po	150	„
3 wygrane po	8.000	„	27069 wygranych po	145	„
3 wygrane po	6.000	„	itd. itd. ogółem 47.600 wygr.		

te wygrane przychodzą w kilku miesiącach w 7. oddziałach do stanowczego rozstrzygnięcia.

Pierwsze **ciągnienie** jest urzędownie ustanowione i kosztuje za to:

Cały los oryginalny tylko 3 złr. 50 ct.
Pół losu oryginalnego tylko 1 złr. 75 ct.
Ćwierć losu oryginalnego tylko 88 ct.

Te przez państwo gwarantowane losy oryginalne, (żadne zakazane promesy) rozsełają się za frankowaną przesyłką gotówki do najdalszych okolic.

Każdy udział biorący dostaje wraz z oryginalnym losem także herbem państwa opatrzony plan gry oryginalny gratis, a po każdorazowem ciągnieniu, natychmiast urzędową listę ciągnień bez zawezwania.

Wypłata i rozsełka pieniędzy wygranych następuje przezemnie wprost interesantom natychmiast i pod największą dyskrecją.

Każde zamówienie można pojedyńczo za pomocą przekazu pocztowego uskutecznić, albo za pomocą rekomendowanego listu.

Uprasza się z zleceniami ze względu na bliskie ciągnienie udawać się

do dnia 31. października br.

z zaufaniem do 2792 1—5

Samuela Heckscher senr.,

Bankiera i kantoru wekslowego w **Hamburgu.**

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego," pod zarządem Leona Zubalewicza.